DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 10. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, piątek 13 stycznia 1933 **Nr. 10**

„Nie jestem burzycielem traktatów"

Pierre Cot o niemieckich zachciankach rewizjonistycznych

Paryż, 12. 1. (PAT). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Cot interpelowany przez współpracownika „Le Petit Journal" w sprawie **rewizji traktatów**, oświadczył, iż z różnych stron przypisywano mu w tej kwestji **opinje, których nigdy nie wypowiedział.**

„Chciano ze mnie uczynić burzyciela traktatów." Łatwo to uczynić — stwierdza Pierre Cot, jeżeli **wypacza się sens i cytuje tylko wyjątki**, opuszczając ważne części składowe zdania."

Następnie Cot zaznaczył, iż **w sprawie traktatów wierny jest doktrynie i polityce swej partji**, którą tylekroć wyjaśniał jej przywódca Herriot. Rewizja traktatów przewidziana jest w pakcie z r. 1919. **Rewizji tej Francja dokonała z własnej inicjatywy**, zgadzając się na zmianę systemu reparacyjnego, projektując niemiecki ustrój militarny, przewidziany w traktacie wersalskim i proponując zmianę układów dłużniczych..

Muszę powtórzyć za Herriotem, że traktaty nie są wieczne i że powinny być zmieniane i przystosowywane do rytmu życia narodów oraz ich potrzeb — ciągnie Pierre Cot — jednakże żadna zmiana traktatów nie może być przeprowadzona jednostronnie."

Pierre Cot stwierdza w końcu, iż jest to również kwestją dyspozycji psychologicznej.

Czy sygnatarjusze traktatu wersalskiego

zgodzą się na nominację niemieckich attaches wojskowych?

Paryż, 12. 1 (PAT). Komentując półoficjalną notę rządu niemieckiego o nominacji z dniem 1 kwietnia attaches wojskowych i morskich, Albert Julien pisze w „Le Petit Parisien": —

Nie wystarcza mianowanie attaches wojskowych czy morskich w tej czy innej stolicy Trzeba jeszcze, aby mogli udać się na swe stanowiska, wykonywać swe funkcje i aby byli akredytowani przy rządach zagranicznych, t. zn., aby dane rządy zgodziły się na te nominacje. Nie należy więc zapominać, że państwa, które są sygnatarjuszami traktatu wersalskiego, będą miały również prawo do wypowiedzenia swej opinji co do zastosowania może przedwczesnej nieco „równości praw."

Czy Reichstag będzie odroczony?

Po wizycie Hitlera w Berlinie

Berlin, 12. 1. (PAT). Przywódca narodowych socjalistów **Hitler udał się z powrotem do Lippe**, celem dalszego prowadzenia kampanji wyborczej. Według prasy liberalnej, pobyt Hitlera w Berlinie związany był **głównie z trudnościami finansowemi partji.** Przewodniczący Reichstagu Goering w związku z tą właśnie sprawą wyjeżdżał zagranicę i prowadził **pertraktacje o uzyskanie pożyczki.** Odpowiednie rokowania zakończyły się podobno wczoraj w Berlinie i zostały uwieńczone powodzeniem.

Z drugiej strony Hitler miał prowadzić rozmowy **w sprawie ewentualnego dalszego odroczenia prac Reichstagu. Do spotkania z kanclerzem Schleicherem nie doszło.** Prasa wyklucza możliwość takiego spotkania po wyborach w Lippe, tj. po 16 stycznia.

Jak donosi „Vossische Ztg." kanclerz Schleicher **ma zaprosić** tymczasem przywódców centrum, partji narodowej i niemiecko-narodowych. Z przywódcami tych stronnictw ma być omówiona sprawa przebiegu sesji dla dalszego odroczenia Reichstagu. **Przeciwko odroczeniu wyraźnie wypowiadają się oprócz komunistów jedynie niemiecko-narodowi.**

Rząd Paul-Boncoura

przywróci równowagę budżetu Francji

Paryż, 12. 1. (PAT) Wczoraj w pałacu **Elizejskim** pod przewodnictwem **prezydenta Lebruna**, odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem minister finansów przedstawił **plan finansowy**, prosząc rząd o wypowiedzenie się za **natychmiastowem przywróceniem równowagi budżetowej bez uciekania się do pożyczki.** Rada ministrów zaaprobowała wniosek ministra finansów.

Wiceminister rumuński w Warszawie

Warszawa, 12. 1. (PAT). Bawiący w Warszawie rumuński wiceminister spraw wewnętrznych p. **Radolescu** przyjęty był przez prezydenta miasta, poczem, w asyście przedstawiciela minist. spraw wewnętrznych, zapoznał się z czynnościami wydziału ewidencji oraz wojskowego wydziału magistratu. P. Radolescu był w miejskiej piekarni mechanicznej i zwiedzić ma filtry szybkobieżne.

Ambasador Patek przybył do Ameryki

Nowy Jork, 12. 1. (PAT). Ambasador Patek przybył do Nowego Jorku we **wtorek o godz. 23-ej.** Gwałtowne burze opóźniły przyjazd „Aquitanii" o 16 godzin. Na **spotkanie** ambasadora wyjechali na kwarantannę członkowie ambasady oraz **konsul generalny.** Na przystani witały ambasadora delegacje organizacyj polskich. O północy ambasador Patek odjechał do **Waszyngtonu.**

Nota rządu angielskiego w sprawie wybryku radia brytyjskiego

Londyn, 12. 1. (PAT). Reuter komunikuje, **że** w odpowiedzi na notę rządu polskiego protestującą przeciwko aluzjom pod adresem Polski, uczynionym w emisji radiofonicznej w dn. 31 grudnia ub. roku, **nota rządu angielskiego, utrzymana w serdecznym tonie, przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości przyjaźne załatwienie sprawy.**

Samobójstwo córki Trockiego

Berlin, 12. 1. (PAT). „Volkszeitung" donosi, że córka Trockiego Wołkow, przebywająca od dłuższego czasu na kuracji w Berlinie, popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Powodem tego kroku była obawa, że grozi jej wydalenie z granic Niemiec.

Blisko 6 miljonów bezrobotnych w Niemczech

Berlin, 12. 1. (PAT). Według sprawozdań urzędów pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych w Niemczech z końcem ub. roku wynosiła 5.743.000.

Zniżka stopy dyskontowej we Włoszech

Rzym, 12. I. (PAT). Dekretem ministra finansów stopa dyskontowa banku włoskiego **została obniżona z 5 do 4 proc.** Jest to najniższy poziom stopy dyskontowej, praktykowanej przez włoski bank emisyjny w ciągu **ostatnich 40 lat.**

Fiasco manifestacji

na rzecz przyłączenia Gdańska do Rzeszy

Berlin, 12. 1. (PAT). Przygotowana na wczoraj w Berlinie manifestacja na rzecz **przyłączenia Gdańska do Niemiec nie powiodła się.** Samolot akademickiego gdańskiego związku lotniczego pod nazwą **„Gdańsk pozostanie niemiecki"**, który wystartował wczoraj rano do lotu propagandowego przez **40 miast niemieckich zabłądził we mgle i nie przybył wcale.**

Na lotnisku berlińskiem w Tempelhofie, zebrali się liczni przedstawiciele władz związków i stowarzyszeń ze 120 sztandarami. Po odwołaniu manifestacji nadeszła wiadomość, że samolot **„Gdańsk pozostanie niemieckim"** z powodu niepogody zawrócił do Słupska i tam wylądował. Termin podjęcia dalszego lotu nie został na razie wyznaczony.

Dyrekcja kolejowa będzie przeniesiona z Gdańska do Torunia

Kłamliwe informacje w prasie niemieckiej

(o) Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Na temat przeniesienia gdańskiej dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia w prasie niemieckiej pojawiły się informacje, jakoby rząd polski zamierzał podjąć ponownie na ten temat rokowania, żeby dyrekcja pozostała w Gdańsku

Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. **Rząd polski nie zamierza przeprowadzać żadnych na ten temat rokowań.** Władze polskie pozostają na swem stanowisku przeniesienia dyrekcji do Torunia.

Premjer Prystor

u chorego ministra Becka

(o) **Warszawa, 12. 1.** (tel. wł.). Wczoraj premjer Prystor odwiedził chorego min. spr. zagr. Becka i odbył z nim kilkugodzinną konferencję.

Polska pożyczka stabilizacyjna

zwyżkuje na giełdzie londyńskiej

Londyn 12 1 (PAT). *Polska 7 proc. pożyczka stabilizacyjna doznaje od kilku dni poprawy kursu na giełdzie londyńskiej.* Przez dłuższy czas kurs pożyczki utrzymywał się na poziomie 79, wczoraj podniósł się o półtora punktów a w dniu dzisiejszym kurs wynosił już 82.

20 miljonów złotych na budowę domów mieszkalnych

Komitet ekonomiczny ministrów

opracował plan tegorocznej akcji budowlanej

Warszawa, 12. 1. (PAT). Onegdaj, pod przewodnictwem p. **premjera Prystora**, odbyło się **posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów**, na którem wysłuchano sprawozdania z prac komisji do opracowania **planu akcji poparcia budżetu mieszkaniowego w roku 1933.** Ze sprawozdania wynika, że mimo panującej depresji gospodarczej **budownictwo mieszkaniowe w roku ubiegłym bynajmniej nie zamarło.** Jak wykazało **doświadczenie zeszłorocznej próbnej akcji popierania drobnego budownictwa**, ta ostatnia forma ruchu budowlanego w stopniu nie niższym niż jakakolwiek inna mobilizuje do pracy w budownictwie kapitał prywatny.

Z tych względów komitet ekonomiczny ministrów uznał za niezbędne, mimo trudnych warunków gospodarczych, **uruchomienie w roku bieżącym na cele pomocy dla budownictwa w roku 1933 kwoty conajmniej 20 miljonów zł.** Z kwoty tej udzielane będą kredyty w **wysokości nie przekraczającej 50 proc. kosztów budowy i zł. 4000 na jeden domek.** Z publicznej pomocy kredytowej korzystać będą w zasadzie **budynki murowane i drewniane**, w tych jednak miejscowościach, w których koszta budowy domów murowanych będą znacznie przekraczały koszta budowy domów drewnianych, **przedewszystkiem pomoc udzielana będzie budownictwu drewnianemu.**

W dalszym ciągu komitet ekonomiczny ministrów postanowił **spowodować uproszczenie postępowania przy zatwierdzaniu planów budowy**, oraz w celu obniżenia kosztów budowy, **spowodować redukcję wielu opłat państwowych i samorządowych, uiszczanych przez budujących.** Między innemi postanowiono obniżyć o połowę dodatek administracyjny, pobierany przez Bank Gosp. Krajowego od budowlanych pożyczek gotówkowych amortyzacyjnych.

W celu ułatwienia ludności nabycia działek pod budowę komitet ekonomiczny ministrów ustalił **warunki sprzedaży parcelowanych przez Bank Gosp. Krajowego państwowych terenów** pod drobne budownictwo w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu, Katowicach, Bydgoszczy, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Częstochowie oraz Dąbrowie Górniczej. W miastach tych **przeznaczono do sprzedaży kilka tysięcy działek na warunkach bardzo dogodnych.**

Wszystko dla frontu zachodniego

Apel Związku Obrony Kresów Zachodnich do społeczeństwa

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich wydał odezwę, którą poniżej umieszczamy.

OBYWATELE!

Rozpoczęliśmy nowy rok, 1933, w warunkach wymagających szczególnej baczności. Po tamtej stronie granicy wzmaga się zacięta mobilizacja nienawiści przeciwko Polsce. Nienawiść ta szeroką falą wylewa się poza granice Niemiec w zorganizowanej antypolskiej propagandzie, mającej ułatwić Niemcom wysunięcie hasła rewizji granic.

Kampanji tej nie możemy przyglądać się bezczynnie. Niema i nie może być w Polsce człowieka, któryby kiedykolwiek i w jakichkolwiek warunkach odważył się na podjęcie dyskusji o ustąpienie najdrobniejszego SKRAWKA NAJRDZENNIEJ POLSKICH ZIEM ŚLĄSKA, WIELKOPOLSKI, CZY POMORZA. Nie powinno być w Europie człowieka, któryby nie wiedział, że każdy zamach na całość naszych granic, TO WOJNA, WOJNA CAŁEGO NARODU, silnego jednolitością myśli i zdecydowaniem woli, wojna aż do ostatecznego zwycięstwa.

Jednakże nie możemy zapominać, że zaborczość planów niemieckich wymaga od nas nietylko gotowości bojowej, ale i CODZIENNEJ, POWSZECHNEJ I SOLIDARNEJ AKCJI. Każdy atak w jakiejkolwiek dziedzinie musi być natychmiast odparty, każdemu działaniu musi być przeciwstawione natychmiastowe i skuteczne przeciwdziałanie.

OBYWATELE!

Narzędziem antypolskiej agitacji Niemiec, wbrew podstawowym dobrowolnym wzajemnym zobowiązaniom, stały się ostatnio, między innemi, wszystkie niemieckie rozgłośnie radjowe. Działalność tych rozgłośni nie może być traktowana jako niepoczytalny wybryk nieodpowiedzialnych ludzi. Jest ona nietylko tolerowana, ale i wyzyskiwana przez oficjalne czynniki, jak tego świeżo mieliśmy przykłady w audycji z dnia 8 stycznia z racji otwarcia Wystawy Wschodniopruskiej. W tych warunkach musimy jak najbezwzględniej domagać się od polskich władz państwowych, aby znalazły skuteczne środki na POSKROMIENIE TEJ ROZPĘTANEJ PROPAGANDY NIENAWIŚCI, podobnie jak niesłychanego cynizmu, z którym niemieccy dygnitarze państwowi systematycznie występują w roli agitatorów politycznych przeciwko Traktatowi Wersalskiemu i obecnym granicom państwowym. Niechaj wszystkie rozgłośnie polskie MÓWIĄ OTWARCIE O SPRAWACH POLSKICH a przedewszystkiem niech jak najintensywniej demaskują wobec zagranicy METODYCZNE FAŁSZE SZERZONE PRZEZ NIEMIECKIE STACJE RADJOWE. A równocześnie niechaj ze strony polskich czynników państwowych padną zdecydowane słowa STANOWCZEJ I MIARODAJNEJ ODPRAWY.

OBYWATELE!

Szczególnie pamiętać musimy w roku bieżącym o sprawie ludności polskiej w Niemczech. Polityka niemiecka sprytnie obmyślonemi etapami doprowadziła do zupełnego niemal uniezależnienia Niemiec od przyjętych przez nie zobowiązań międzynarodowych. A równocześnie na terenie genewskim Polska znajduje się w stanie stałego oskarżania przez stronę niemiecką o rzekome nieprzestrzeganie postanowień, wynikających z traktatu o ochronie mniejszości narodowych. Stan ten jest nie do utrzymania. Sprawa winna być postawiona jasno. Zobowiązania nasze nie mogą nosić charakteru jednostronnego skrępowania, pozostawiającego swobodę nieustającej i złośliwej ingerencji państwa niemieckiego w wewnętrzne sprawy Polski. Polska nie ma zamiaru pozbawiać żadnej ze swych mniejszości praw jej należnych, lecz musi mieć pewność, że miljonowa ludność polska po TAMTEJ STRONIE GRANICY będzie miała podstawowe prawa i możność faktycznego z nich korzystania.

OBYWATELE!

Sprawy tu wymienione stanowią drobny ułamek w całości wielkiego zagadnienia stosunków polsko-niemieckich. Rok 1933 musi być okresem szczególnie wytężonej uwagi wszystkich polskich czynników w KIERUNKU NASZEJ ZACHODNIEJ GRANICY. Do wytężenia tej uwagi, do solidarności w myśleniu, do sprawności w działaniu, do JEDNOLITOŚCI WE WSZYSTKIEM, co dotyczy bezpieczeństwa ziem zachodnich, wzywamy ogół społeczeństwa, wiedząc, że głos ten znajdzie żywy oddźwięk we wszystkich sercach polskich. Naczelnem hasłem bieżącego roku musi być: „WSZYSTKO DLA FRONTU ZACHODNIEGO."

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich: — Dr. Juljusz Trzciński, prezes; Ks. Prałat Ignacy Czechowski, wiceprezes; Inż. Franciszek Bąkowski, Dr. Roman Konkiewicz, Dyr. Mieczysław Korzeniewski, Dr. Ignacy Nowak, Mieczysław Zaleski.

Poznań, dnia 10 stycznia 1933 r.

Nowi sędziowie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Pan Prezydent Rzplitej zamianował sędziami Najwyższego Trybunału Administracyjnego pp.: Stanisława Chrupowicza dotychczasowego radcę prawnego w ministerstwie sprawiedliwości; Władysława Kuśnickiego, adwokata w Warszawie; Kazimierza Sęchockiego, radcę Min. spraw zagr.; Konstantego Tchorznickiego, naczelnika wydziału w ministerstwie W. R. i O. P. i Aleksandra Lesisza, naczelnika wydziału w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych.

O przedłużenie umowy z Sowpoltorgiem

W związku z informacjami jakie ukazały się w prasie o przebiegu rokowań polsko-sowieckich o przedłużenie umowy z Sowpoltorgiem dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, że wiadomości te są w pewnym stopniu nieścisłe. Tak naprzykład propozycje sowieckie umieszczenia w planie manufaktury ograniczają się do sumy 300 tysięcy rubli, czyli 1,4 milj. zł, a nie 2 miljony zł, cały zaś plan zakupów strona sowiecka doprowadza zaledwie do sumy 3 milj. rubli, czyli 14 milj. zł, nie zaś do 18 milj. zł, jak podane zostało w niektórych pismach.

Strona polska w Sowpoltorgu, dążąc do osiągnięcia porozumienia, zgodziła się zarówno na szereg ulg dla importu sowieckiego do Polski, jak też i na bardzo poważny kredyt finansowy, dając tem dowód dostatecznego doceniania kwestji utrzymania nadal tego towarzystwa.

Pomorze — fundamentem pokoju

Głosy prasy francuskiej i jugosłowiańskiej

Radykalno - socjalistyczny organ alzacki „Le Republique", ukazujący się w języku niemieckim opublikował obszerny artykuł p. t. **„Przed czwartym rozbiorem Polski"**, w którym omawia podjętą ostatnio w Niemczech antypolską kampanję prasową. Widząc w tym nowym manewrze niemieckiej propagandy rewizjonistycznej chęć wywarcia **za pomocą pogróżek presji na Francję celem poróżnienia jej z Polską,** pismo wskazuje na niebezpieczeństwo tej intrygi dla pokoju światowego.

„Pomorze i Gdańsk — pisze „Republique" — przejęły obecnie na siebie dotychczasową **klasyczną rolę Alzacji i Lotaryngji. Jednak zaznaczyć należy, że pretensje Niemiec do terytorjów polskich są bardziej jeszcze — o ile to wogóle możliwe — nieuzasadnione niż to miało miejsce w odniesieniu do trzech wschodnich departamentów francuskich".**

W konkluzji artykułu **pismo ostrzega opinję francuską przed podstępnemi i kłamliwemi argumentami propagandy niemieckiej** i wyraża przekonanie, że Francja nie dopuści nigdy do czwartego rozbioru Polski.

W związku z ożywieniem niemieckiej propagandy rewizjonistycznej wszystkie **zagrzebskie i lublańskie poważniejsze dzienniki jugosłowiańskie** potępiają akcję niemiecką.

„Slovenec" stwierdzając polskość Pomorza, przypomina położenie mniejszości narodowych w różnych państwach przed wojną i zaznacza, że **Niemcy upojeni powodzeniami, jakie mieli na terenie międzynarodowym, zaczęli w ostatnim czasie prowadzić usilną propagandę za rewizją terytorjalną,** celem zagarnięcia dalszego miljona Polaków. Po zadowoleniu apetytu w kierunku Polski, skierowaliby Niemcy swoje ostrze także i **przeciwko innym słowiańskim narodom.**

„Obzor" podkreśla konieczność posiadania przez Polskę dostępu do morza, stwierdzając, że **Pomorze zamieszkałe jest niemal wyłącznie przez element polski**

„Jutro" podkreśla, iż Niemcy nie mogąc poprzeć swych aspiracyj żadnemi argumentami historycznemi, ani moralnemi, **łączą każdą kwestję międzynarodową ze sprawą rewizji granic wschodnich.**

„Novosti" stwierdzają jednolitość społeczeństwa polskiego w powyższej sprawie i zaznaczają, że **każdy napad na granice Polski byłby uważany za cacus belli** i stałby się powodem do wojny światowej.

Budowa kolei Warszawa-Radom

2100 bezrobotnych znajdzie pracę na 2 lata

Rada Ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy o budowie normalno-torowej **kolei Warszawa — Radom.** Budowa kolei na tak stosunkowo dużej przestrzeni jest w dzisiejszych warunkach inwestycją poważną.

Budowa nowej kolei rozpoczęta będzie na wiosnę r. b. i trwać będzie trzy lata. Po dwu latach nastąpi otwarcie ruchu prowizorycznego a w 1936 r. kolej będzie całkowicie wykończona. Koszty całej budowy obliczono na **35 miljonów złotych.** Suma ta będzie pokryta z różnych funduszów, a częściowo w drodze umów kredytowych z dostawcami materjałów.

Przy budowie zatrudnionych będzie w okresie pierwszych dwu lat **3 tysiące pracowników.** W trzecim i ostatnim roku cyfra ta ulegnie znacznemu zmniejszeniu, gdyż cała kolej będzie zasadniczo zbudowana a wykończane będą ostatnie etapy planu. Na **3 tysiące zatrudnionych** osób około 30 procent stanowić będą robotnicy wykwalifikowani, reszta zaś tj. 70 procent — bezrobotni. A zatem zgórą **2.100 bezrobotnych znajdzie pracę na 2 lata.**

Niezależnie od bezpośredniego zatrudnienia bezrobotnych, nowa kolej niewątpliwie przyczyni się do powiększenia liczby rąk pracowniczych w **szeregu hutach i fabrykach.** Mianowicie, plan robót przewiduje zużycie materjałów żelaznych (szyny, rozjazdy, zwrotnice, przęsła i t. p.) do budowy toru i mostu na Pilicy w ilości **przeszło 20.000 ton,** pozatem dostawę około **200 tysięcy podkładów oraz duże ilości cementu.** Zamówienia na materjały te rozłożone są na okres 3-letni.

W ogólnym planie komunikacyjnym nowa kolej odgrywać będzie dużą rolę **w połączeniu Warszawy z Krakowem,** jako część realizowanego obecnie szlaku Warszawa — Kraków. Obecnie pociągi krakowskie biegną przez Piotrków i Częstochowę, po ukończeniu zaś linji Warszawa — Radom oraz odcinka Miechów — Kraków, trasa do Krakowa na nowej linji krótsza będzie o **44 kilometry.**

Stan zatrudnienia w przemyśle

Z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 grudnia 1932 r. wynika, że w przemyśle przetwórczym zatrudnionych było ogółem na terenie całego państwa 343.099 robotników.

Z ogólnej liczby zatrudnionych na przemysł mineralny przypada 25.535 robotników, na metalowy 49.233, na chemiczny 28.495, na włókienniczy 109.533, na papierniczy 11.4422, na skórzany 4.951, na drzewny 24.210, na spożywczy 64.536, na odzieżowy 10.009, na budowlany 7.211, wreszcie na przemysł poligraficzny 7.944 robotników.

Ponadto w górnictwie zatrudnionych było 108.529 robotników, w hutnictwie 32.239, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 52.675, w elektrowniach i wodociągach 6.742, oraz na robotach publicznych 21.499 robotników.

Nieprawdziwe pogłoski

W „A. B. C." z dnia 10 b. m. ukazała się notatka, powtarzająca za kilku dziennikami prowincjonalnemi pogłoskę, jakoby od dnia 1 lutego r. b. miały zostać obniżone pensje wojskowych o 12 procent. W tej samej notatce powtórzona jest pogłoska o rzekomo zamierzonej obniżce zasiłków dla bezrobotnych o 20 procent.

Ze źródeł najbardziej miarodajnych dowiadujemy się, że **zarówno jedna, jak i druga pogłoska nie mają choćby najmniejszego uzasadnienia**

Przegląd działalności zarządów obwodowych F. B.

W myśl uchwały zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, wzorem lat ubiegłych specjalna delegacja komisji administracyjnej przeprowadza w dalszym ciągu przegląd działalności zarządów obwodowych i biur obwodowych F. B.

Komisji lustracyjnej przewodniczy z ramienia zarządu głównego F. B. p. Franciszek Urbański, dyrekcję Funduszu reprezentuje naczelnik wydziału p. Kazimierz Olszewski.

Organizacja przyjaciół Polski

w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej

Na uniwersytetach amerykańskich jest około 50-ciu profesorów Polaków, wzgl. Amerykanów polskiego pochodzenia. Ostatnio powstał wśród nich projekt zorganizowania się dla szerzenia **w świecie naukowym amerykańskim znajomości kultury i nauki polskiej.**

W związku z tem odbyło się wspólne zebranie kilkunastu profesorów Polaków i Amerykanów, życzliwych dla Polski, na którem powołana została do życia specjalna organizacja pod nazwą: **University Friends of Poland.** Na posiedzeniu tem obecni byli, jako honorowi goście: **ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, konsul generalny w Chicago — p. Tytus Zbyszewski, wicekonsul — p. T. Rathaus.**

Do zarządu nowoutworzonej organizacji weszli **wybitni profesorowie uniwersytetów amerykańskich** — Polacy: prof. Edward Mengo-Komorowski jako prezes, prof. Paweł Fox — jako wiceprezes, prof. A. Sampoliński — jako sekretarz generalny i prof. dr. T. Larkowski — jako skarbnik.

Nowopowstała organizacja mieć będzie niewątpliwie duży wpływ na **wzajemne zbliżenie kulturalne i naukowe Polski i Stanów Zjednoczonych,** zorjentowanie amerykańskiego **świata naukowego w wartościach** kultury i zdobyczach wiedzy polskiej, a co zatem idzie, **zrozumienie i życzliwość dla Polski.**

Bank Polski nie wysłał złota

W związku z wiadomością **podaną przez** kilka dzienników o przybyciu do Nowego Jorku transportu złota z Polski, **wartości 1.602.000 dolarów,** Agencja „ISKRA" **dowiaduje się, że** Bank Polski w ostatnich **miesiącach ani do Nowego Jorku** ani wogóle zagranicę **złota** nie **wysyłał.**

Czerwona zawierucha nad Hiszpanją

Spiski i krwawe bunty bez końca

Ostatnia rewolta w Barcelonie zwróciła ponownie uwagę całego świata na Hiszpanję.

Republikański rząd Hiszpanji znajduje się stale pomiędzy **monarchistycznym młotem a komunistycznem kowadłem**. Wywłaszczenie grandów, władających zgórą pół miljonem hektarów ziemi, wartości co najmniej 50 miljonów dolarów, stworzyło zwartą a przytem bardzo **zasobną w środki i wpływy warstwę**, zwalczającą rząd republikę i rewolucję wszelkiemi sposobami. **Antyreligijna polityka gabinetu Azany**, zamierzone wydanie nowej ustawy o stowarzyszeniach ostatecznie znoszącej wszelkie przywileje zakonów — zapełnia szeregi przeciwników rządu licznym przedstawicielami Kościoła.

Do nieustającej kampanji antyrządowej prawicowców przyłączył się zgoła niespodziewanie prof. **Miguel de Unamuno**, do niedawna **zapalony rewolucjonista**

Listy gończe za Alfonsem XIII

Rząd podjął walkę z prawicowcami. Na ataki właścicieli latyfundjów, na sierpniową **próbę restauracji monarchji** odpowiedział wielkim **procesem**, w którym ławę oskarżonych zajęli wybitni działacze dyktatury. Niedość tego. W czasie debaty sądowej sąd doszedł do wniosku, że i były król Alfons 13-y popełnił wobec państwa zbrodnię. **Za królem rozesłano listy gończe** i obecnie „obywatel Don Alfonso Bourbon zgłosić się winien do urzędu prokuratorskiego w Madrycie".

Don Alfonso najspokojniej przebywa w Anglji, ale postawienie króla w stan oskarżenia pociągnie za sobą inne, nietylko moralne skutki. **Skazanie zaoczne byłego monarchy niewątpliwie spowoduje konfiskatę prywatnego jego mienia.** Akt oskarżenia zarzuca byłemu królowi, iż nietylko udzielił swego podpisu dla zawieszenia na kołku konstytucji, lecz że był inspiratorem wprowadzenia dyktatury. Jak zeznał minister oświaty z r. 1923, senor Salvatella, król Alfons wówczas jeszcze miał mu oświadczyć, że **uważa dyktaturę za niezbędną**.

Sztab wywrotowców przy pracy

Walcząc przeciw prawicy, **rząd Azany nie przestaje odpierać ataków z lewa.** Po dość długiej a przeto nawet i niepokojącej przerwie **komuniści znów występują aktywnie.** Rozruchy w Sewilli, zamachy bombowe w Barcelonie — oto dzieło hiszpańskich komunistów w ciągu ostatniego tygodnia. Policja przedsięwzięła energiczne poszukiwania i aresztowała kilku wybitnych prowodyrów, wśród których również dwóch reemigrantów z Francji, **Antonia Giral i Jose Balarta, którzy przeszli ponoć szkołę propagandystów w Moskwie.** W Sewilli ujęty został miejscowy **komitet komunistyczny**, na którego czele stał przybyły z Rosji agitator hiszpańskiego pochodzenia. W Manresie, w Katalonji, wykryto **laboratorjum terorystyczne, posiadające „na składzie" ponad tysiąc kilogramów dynamitu.** Zapasy te służyć miały dla wszczęcia **10 stycznia akcji powstańczej** i rewolucyjnej pod przewodnictwem komunistycznego anarchistycznego ugrupowania **„Los Bohemios"**.

Rewelacyjne wyniki poszukiwań policyjnych dają powód pismom umiarkowanym do zaatakowania rządu z powodu opieszałości. „Śledztwo wykazuje — twierdzi madrycka „La Voz" — że wywrotowcy posiadają **własne drukarnie**, doskonale urządzone **laboratorja**, **liczne dzienniki** i nawet sporo własnych **samochodów**. Skoro rodzimy ruch komunistyczny jest nader nikły i bierny, to skąd biorą się środki na akcję rewolucjonistyczną, **jeśli nie z Rosji?**". Zarzucając rządowi brak przezorności, prasa centrowa wzywa go do stanowczego opanowania terorystycznej akcji.

Prochownia katalońska

Katalonja była zawsze płonącem ogniskiem niepokojów i rozruchów. Już w r. 1909 odbywały się tam straszliwe walki. Po wielkiej wojnie panował **teror zupełnie jawny.** Bandy walczyły przeciw bandom a policja **Primo de Rivery miała na swe usługi całe gromady „Pistoleros"**.

Obecne rozruchy w Katalonji są ruchem anarchistyczno - syndykalistycznym, organizowanym przez **lewe skrzydło grupy syndykalistycznej t. zw. „Fai"**. Przy uwięzionych w ostatnich rozruchach znaleziono podobno **dużo pieniędzy.** Jakie jest ich źródło? **Monarchiści hiszpańscy, czy też Sowiety?**

Na razie rewolta została **oficjalnie stłumiona**... Lecz czy na długo?

Prowokacje niemieckie na Śląsku

Awanturnicze popisy pracowników huty „Pokoju"

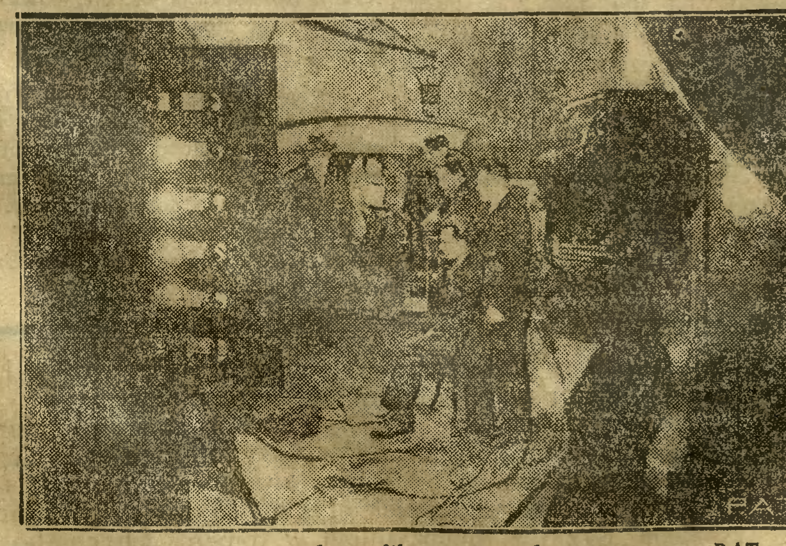
Właśnie w chwili gdy zostały ujawnione **skandaliczne przekupstwa prasy angielskiej**, stojącej na żołdzie pruskim, a **„Polonja"** polska a za nią szereg pism opozycyjnych ogłaszają łgarstwa płatnego agenta księcia Pszczyńskiego — również „pour le Prince de Prusse" na cześć i chwałę księciu von Pless, panakorfantowego wspólnika w szeregu finansowych interesów, **akcja rewizjonistyczna niemiecka przybiera na sile.** Oto kilka zaledwie drobnych faktów.

Kilkunastu członków niemieckiego związku zawodowego „Hirschdunker" w **Nowym Bytomiu** dopuściło się niedawno niesłychanego wybryku w czasie „obrad organizacyjnych". Niemcy ci zebrali się w prywatnem mieszkaniu, by tam dać folgę **„narodowo niemieckim" uczuciom patrjotycznym i swej tęsknocie za Rzeszą**, co oczywiście **udało im się całkowicie dzięki skonsumowanemu na miejscu alkoholowi.** W rezultacie ulica cała rozbrzmiewała do późnej nocy okrzykami i śpiewami niemieckiemi **„Heil Hitler", „Deutschland, Deutschland ueber alles", „Siegreich wollen wir Polen(!) schlagen", „Die Wacht am Rhein".**

Wszyscy uczestnicy prowokacyjnej zabawy pracują **w hucie „Pokój"** i są znani ze swych zdecydowanie proniemieckich nastrojów, odgrywają w życiu organizacyj niemieckich niemałą rolę i z wszystkich sił starają się zwalczać na terenie huty wszelkie przejawy polskości. Nic więc dziwnego, że niemieccy inżynierowie (np. inż. Klingenberg) **każą bezkarnie zrywać afisze polskie na terenie huty, a dzieci z niemieckiej szkoły mniejszościowej wyśmiewają polską nauczycielkę.**

Czas więc najwyższy, by odpowiednie czynniki polskie pouczyły dyrekcję huty „Pokój" że obecny stan rzeczy na terenie huty jest **nie do utrzymania** i że nie pora dzisiaj na odgrzewanie antagonizmów polsko-niemieckich drogą prowokacyjnych wystąpień, których następstwa — **z chwilą wyczerpania się polskiej cierpliwości — mogłyby fatalnie zaciążyć na autorach prowokacyj.**

W pracowni filmowej



Na zdjęciu naszem widzimy scenę ze skeczu filmowego, nakręconego przez PAT przy udziale znanych w Toruniu artystów pp. Kryńskiej (1) i Zdzitowieckiego (2)

Antypolskie dążenia niemieckiej akcji kolonizacyjnej

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy donosi, iż władze pruskie ogłaszają dłuższy komunikat w sprawie obywatela polskiego, Salomona Dyka, który w roku 1920 został dyrektorem administracyjnym towarzystwa **kolonizacyjnego, subwencjonowanego przez rząd pruski.** Fakt posiadania przez Dyka obywatelstwa polskiego ujawnił komisaryczny rząd pruski i zażądał od towarzystwa rozwiązania umowy z Dykiem, wychodząc z założenia, że sprawy kolonizacyjne nie mogą być prowadzone przez obcokrajowca, obywatela polskiego. Rada nadzorcza towarzystwa kolonizacyjnego odrzuciła żądanie pruskiego ministerstwa ze względu na zobowiązania wobec Dyka, wynikające z kontraktu. Zaznacza się przytem, że towarzystwo, prowadzone przez Dyka, rozwijało swą działalność zdala **od granic Polski i dotychczas nie dotyczyło żadnej rodziny polskiej.**

Komisaryczny rząd pruski nie uznał tych motywów za wystarczające i podtrzymuje swe żądanie ze względów zasadniczych i zapowiada załatwienie tej sprawy na innej drodze. Komunikat urzędowy wskazuje m. in. na fakt, że brat Salomona Dyka, dr. Fryderyk Dyka, jest prezesem klubu polskiego w Berlinie i na tem stanowisku utrzymuje bliskie stosunki z kołami polskiemi. Dr. Fryderyk Dyka, który również pracował we wspomnianem towarzystwie osiedleńczem, na skutek żądania władz **pruskich został przedtem usunięty z posady.** Wszystko to potwierdza raz jeszcze antypolskie dążenia akcji kolonizacyjnej.

Obieg pieniężny w roku ubiegłym

Obieg pieniężny w grudniu roku ubiegłego zwiększył się o 36,7 milj. zł, z czego na bilety bankowe przypada 5,7 milj. zł i na emisję skarbową 31 milj. zł. Obieg biletów Banku Polskiego wynosił na koniec grudnia 1.002,8 milj. **zł wobec 1.218,2 milj.** zł na 31 grudnia 1931 r. **Z powyższego wynika,** że obieg pieniężny wykazuje w roku ubiegłym dalsze zmniejszenie. Bank Polski w dalszym ciągu prowadził politykę, zmierzającą do niepowiększania obiegu pieniądza, a raczej do jego zmniejszania w związku ze spadkiem obrotów gospodarczych. Obieg monet zdawkowych wynosił na koniec ubiegłego miesiąca 322,5 milj. zł, z czego na monety srebrne przypada 220,4 milj. zł i 102,1 milj zł na bilon. Emisja skarbowa w porównaniu do stanu z dnia 31 grudnia 1931 roku wzrosła w ciągu r. ub. o przeszło 82,4 złotych.

Kurs społeczny dla działaczy wiejskich

W Jędrzejowie otwarty został 5-dniowy kurs społeczny dla działaczy wiejskich z udziałem około 150 osób. Kurs społeczny w Jędrzejowie jest zapoczątkowaniem pracy na tym odcinku na terenie województwa kieleckiego i poprzedza cały szereg podobnych kursów w innych miejscowościach.

Cudzoziemcy na uniwersytetach w Anglji

Na uniwersytecie londyńskim studjuje ogółem 2387 studentów cudzoziemców, pochodzących z 61 krajów. Na uniwersytecie w Oksfordzie studjuje 72 cudzoziemców, w Cambridge — 471, w Edynburgu — 475. Największy kontyngent cudzoziemców w Londynie dostarczyły Indje, gdyż 728 studentów; z południowej Afryki studjuje 242 studentów.

Silna władza wykonawcza

Główne cele ustawy samorządowej

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przewodniczący wicemarszałek Sejmu Polakiewicz w odpowiedzi na interpelację posła Pacholczyka oświadczył, że niema żadnego wpływu na artykuły, zamieszczane w „Gazecie Warszawskiej". Wbrew twierdzeniom autora artykułu, mówił marszałek, **zarówno rząd, jak i Bezpartyjny Blok sądzi, że właśnie w obecnej dobie kryzysu finansowego samorządu należy organizację jego poddać reformie**, która ułatwi mu wyjście z obecnej krytycznej sytuacji. Zarzut, że projekt likwiduje samorząd jest zarzutem **bez żadnej krytycznej treści.** Na całym obszarze państwa — mówił p. marszałek Polakiewicz — **organizujemy silną władzę wykonawczą w samorządzie** w tej myśli, że właśnie w dobie kryzysu jedynie sprężysty samorząd gminny może podołać ciężkim zadaniom. Mówca odpiera stanowczo zarzuty „Gazety Warszawskiej", że poszczególni posłowie Bezpartyjnego Bloku zgłosili do projektu cały szereg poprawek rzekomo **jedynie w celach demonstracyjnych.** Poprawki te są **wynikiem wielomiesięcznej pracy** poszczególnych referentów i są wyrazem ich **głębokiej troski o przyszłość samorządów w Polsce.**

W toku ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów, przemawiał wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak, zaznaczając na wstępie, że uderzyło go pominięcie przez wszystkich niemal mówców ze strony opozycji istotnych względów na interes samorządu oraz na istotę gromady wiejskiej. Zdaniem p. wiceministra penitencjalny systemnie **nie zasługuje na zarzuty** ze strony mówców ludowych i PPS, gdyż zawarty w nim cenzus wieku **nie może być uznany za specjalnie** uciążliwy dla robotników, a tem bardziej włościan.

W dalszych wywodach p. wiceminister omówił **istotę zadań i funkcyj gromady.** Organy uchwałodawcze i zarządzające winny być wybierane w sposób, dający jak najmniej sposobności do szerzenia wśród tej ludności walk politycznych. Ten cel przyświecał właśnie cały czas autorom ustawy. W rezultacie dyskusji przyjęto poprawki posła Ducha do art. 10 oraz jedną poprawkę posła Sommersteina. Inne poprawki odrzucono. Na tem posiedzenie zakończono, a następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 8 rano.

Buy American!

Bojkot towarów obcych w St. Zjednoczonych

Kryzys, bezrobocie, zastój na rynku sprzedażnym zrodziły w U. S. A. silny ruch pod hasłem bojkotu towarów pochodzenia obcego. Oto co pisze o tem wielki dziennik amerykański „Chicago Tribune".

„Podsycany dyskusją na temat długów wojennych, rośnie z wielką szybkością ruch za bojkotem towarów obcych. Kampanja rozpoczęta pod hasłem „Buy American"! (Kupujcie towary amerykańskie!), zdobywa sobie wciąż nowe tereny, głównie zaś szerzy się i jedna sobie nowych zwolenników w wielkich miastach, akcja ta, oprócz hasła popierania przemysłu amerykańskiego, posługuje się też hasłem bojkotowania towarów tych krajów, które odmówiły zapłacenia grudniowej raty długów wojennych. To ostatnie hasło szczególnie popiera prasa Hearsta, znana ze swych filogermańskich sympatji.

W Kalifornji na czele tej akcji stanęły władze administracyjne i dokładają wszelkich starań do skłonienia publiczności do kupowania towarów pochodzenia wyłącznie amerykańskiego.

Burmistrz Los Angelos, mr. Porter oświadczył publicznie: „Obowiązkiem każdego patrjoty jest popieranie przemysłu rodzimego w tych czasach krytycznych". Mr. Porter zdobył sobie rozgłos 100%-ego Amerykanina w 1931 r., gdy jako członek delegacji amerykańskiej wysłanej do Paryża odmówił wychylenia kielicha wina na bankiecie na cześć prezydenta republiki francuskiej, powołując się, na swoje usprawiedliwienie, na bill Volstead'a, wzbraniający Amerykanom konsumcji alkoholu.

W N. Jorku, Chicago, Los Angelos i w innych wielkich miastach amerykanskich magazyny sprzedają chce towary z wielkiemi tylko trudnościami, gdyż publiczność bojkotuje obce produkty, głównie zaś wyroby pochodzące z Francji.

W wielu miejscowościach właściciele sklepów byli zmuszeni do rozdawania śród publiczności ulotek, tłomaczących klientom, że towary pochodzenia obcego były importowane na jesieni, przed pojawieniem się na widowni kwestji spłaty długów wojennych. Odwołują się zatem kupcy do sprawiedliwości klientów, żądając od nich, aby nie wyrządzali im krzywdy i nie przyczyniali się do strat dodatkowych.

Sprzedaż jedwabi, perfum zagranicznych ustała prawie zupełnie, chociaż ceny tych artykułów spadły znacznie. Natomiast największa fabryka amerykanska perfum Des-Moines została **zawalona zamówieniami** w takim stopniu, iż jest w stanie **wykonać zaledwie połowę ich.** Również damy z t. zw. towarzystwa bojkotują jedwabie francuskie, płacąc znacznie wyższe ceny za jedwabie amerykanskie, które są droższe od francuskich.

Bojkot rozciąga się również na towary pochodzące **z Japonji,** aczkolwiek analogiczne wyroby marki amerykanskiej są o wiele droższe.

Z krainy wiecznego lata



Na zdjęciu naszem widzimy zagrodę indyjską na wyspie Trinidat. Przed chatą ze słomy i cioki stoi indjanin ze swoją żoną i dzieckiem.

Spór o zbroję Króla Jagiełły

Na szpaltach dzienników wiedeńskich pokutuje od pewnego czasu historja, związana rzekomo z **zbroją rycerską króla Władysława Jagiełły,** którą jakoby miał nabyć wiedeński handlarz starożytności Dornhelm.

Zbroja ta miała być nabyta przed laty w jakimś bliżej nie wymienionym zamku litewskim do **spółki z baronem Popperem, mężem znanej wiedeńskiej śpiewaczki Jeritzy.** Między współwłaścicielami powstał spór cywilny, który zakończył się przyznaniem zbroi Popperowi. Obecnie pismo „Sonn und Montags Ztg." donosi, że Dornhelm wniósł przeciwko Popperowi skargę **o odszkodowanie,** twierdząc, że za tę zbroję ofiarowywano 300.000 dolarów i że tylko skutkiem odmowy ze strony Poppera Francazka nie doszła do skutku. Dornhelm poniósł przez to wielkie straty.

Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, wspomniana zbroja, aczkolwiek jest polska, pochodzi jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa z XVI wieku, nie **może więc być zbroją Władysława Jagiełły.**

Płakał czy nie płakał

Czy prawdą jest, że piękny Adolf płakał rzewnemi łzami, komunikując swym wiernym o odstępstwie Grzegorza Strassera? Czy też zachował spokój i zimną krew, jak wypada niemieckiemu Kromwelowi?

Kwestja ta, która interesuje zarówno 12 miljonów hitlerowców, jak i 23 miljony przeciwników Hitlera będzie wkrótce przedmiotem **rozprawy sądowej w trybunale berlińskim.** Albowiem dr. Frick, prawa ręka Hitlera, twierdzi, że piękny Adolf **nie płakał,** i że twierdzenie podobne, rozszerzane przez brata Grzegorza, Ottona Strassera, jest oszczerstwem. Płakał, czy nie płakał? Sąd rozstrzygnie tę sprawę.

Metoda przywracania do życia

Amerykański chirurg, dr. Hyman, skonstruował aparat, przy pomocy którego wprawia on w **ruch serce, które przestało bić od kilku godzin.** Główną częścią aparatu jest cienki drut, który zapuszcza się w mięsień sercowy i przez który przechodzi prąd elektryczny w tem samem tempie, w jakiem bije normalnie serce Dotychczasowe doświadczenia dr. Hyman'a dokonane na 2000 zwierząt uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem i doprowadziły do ożywienia działalności serca i dróg oraz organów oddechowych.

Djamentowe pole w Transwaalu

W Transwaalu odkryto nowe pola djamentowe zajmujące 3 1/3 km. długości 150 mtr. szerokości. W 100 wagonikach szutru znajduje się przeciętnie od 100 do 170 karatów brylantów. Są to zatem **najbogatsze złoża djamentów znane w świecie.** Niewiadomo tylko, co robić z tem bogactwem, gdyż rynek nie może dzisiaj wchłonąć nowych partji, ceny spadły, a popyt zmalał. Prawdopodobnie eksploatacja nowoodkrytych złoży djamentowych będzie zawieszona aż do poprawy sytuacji na rynku djamenciarskim.

Nowe doświadczenia Marconiego

Zmierzch telefonów i przewrót w telewizji

Główny wynalazca z dziedziny radjotechniki Marconi pracuje od wielu już lat nad zagadnieniem praktycznem **krótkich i ultrakrótkich fal radjowych.** Doświadczenia swoje, okryte ścisłą tajemnicą przeprowadza on na pełnem morzu ze swego jachtu „Elettra", a ostatnio także na lądzie między oddalonym od Rzymu o 20 km. Castel-Gandolfo i pałacem watykańskim.

Według wynurzeń najbliższego towarzysza pracy wynalazcy — sam Marconi bowiem uparcie milczy — doświadczenia te powiodły się w zupełności i przeszły najśmielsze oczekiwania wynalazcy. Długość fal, którem Marconi pracował, wynosiła **57 cm.** Obecnie Marconi pracuje nad praktyczną stroną swych doświadczeń w celu zastosowania ich na jaknajszerszą skalę.

W toku ostatnich badań stwierdził Marconi cały szereg faktów, które obalają wszystkie dotychczasowe **teorje naukowe z dziedziny radja.**

Mikrofale które obecnie Marconi stosuje, przenikają, jak dotychczas na przestrzeni **100 km.,** każde drzewo, każdą ścianę, każdą mgłę i są niezależne od wszelkich wpływów atmosferycznych i ze strony długich fal radjowych. Już sam brak wpływów atmosferycznych stanowi **olbrzymi postęp.** Mikroradjowy system zapewnia dalej zupełną izolację, uniemożliwiając **odbiór danej wiadomości przez innych słuchaczy.** Pozatem niezwykła taniość przy nowym systemie umożliwi, że każdy człowiek będzie mógł posiadać **nietylko własny odbiornik radjowy, lecz także własną stację nadawczą**

Jeśli Marconiemu uda się udoskonalić swoje wynalazki na wielkie przestrzenie, co jest tylko kwestją czasu, wówczas będzie można całą **sieć telefoniczną świata uważać za przestarzałą.**

Nietylko tanim telefonem bez drutu chce Marconi obdarzyć każdego lecz także własnym telewizorem, gdyż mikrofale Marconiego zastosowane w dziedzinie telewizji, upoważniają do najśmielszych przypuszczeń i będą stanowić również rewolucyjny przewrót w dziedzinie telewizji.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

27) Przedruk wzbroniony.

Amos odwrócił wielką głowę i mruknął:

— Mnie się to nie podoba.

— Dlaczego?

— Bo ten drań trzyma ją jak w kleszczach. To jest nieprzyzwoite. Wstydziłaby się.

Pani Crawley-Johnstone zdębiała. Ja również. Stłumiona gwałtowność słów Amosa zdradzała coś więcej niż purytańskie, nieosobiste potępienie współczesnego tańca.

Pani Crawley-Johnstone wyprostowała się i rzekła ozięble.

— Mnie ich taniec nie razi.

— Mnie razi — syknął Amos.

Dałem jej znak i odeszliśmy oboje w głąb sali

— Przepraszam panią — zacząłem — że pani wcześniej nie ostrzegłem, ale...

I wyrecytowałem szeptem wyjaśnienie i przeproszenie.

— Ale dlaczego on się tak rozjadł na Garcię? zapytała. Przecież to taki świetny tancerz. Czy go zna?

— Nie, ale księżnę zna.

— O! — uśmiechnęła się lekko.

Wróciliśmy do stołu. Amos siedział na swojem miejscu z brodą wspartą na rękach i śledził zmrużonemi oczyma ewolucje taneczne Garcia i Nadji, którzy co chwila ginęli w tłumie tańczących. Traf zrządził, że w chwili, gdy orkiestra umilkła piękna para znalazła się na wprost naszego stolika. Senor Garcia ukłonił się grzecznie. Ja naturalnie wstałem. Amos również, choć z ociąganiem, ale dałem mu gniewnie znak i żeby mu dać poznać, że powinien być uprzejmy, pocałowałem księżnę w rękę, jakkolwiek etykieta tego nie wymagała. Raz już to uczyniłem w romantycznych okolicznościach, w czasie jej ostatniego posiedzenia w mojej pracowni.

— Cher maitre — zaśmiała się wesoło — nieczęsto się pana widzi w tak gorszących miejscach. Jaki dobry anioł sprowadził pana tutaj?

Wskazałem gestem na Amosa.

— Ten.

— Zwróciła się do niego, uśmiechnięta łaskawie, zarumieniona od tańca, zadowolona z siebie i ze świata, i wyciągnęła rękę nieświadomie wysognęła rękę nieświadomie wysoko. Amos, czerwony jak indyk, porwał jakimś desperackim ruchem tę arystokratyczną rączkę, przyciągnął szorstko do ust i pocałował z mlaśnięciem, które się rozległo po całem kasynie. Aż się biedna przestraszyła. Ostatecznie można pocałować i pocałować — konwencjonalnie i namiętnie. Ale Nadja opanowała się szybko, i zapytała:

— Pan nie tańczy?

— No, chyba — odpowiedział.

— Czy dlatego, że pan nie umie, czy z zasady?

Amos przygarbił się i zacisnął odruchowo pięści.

— Z zasady — odpowiedział. — To jest obrzydliwość. Nienawidzę tańca.

— Ale ze mną tańczyłby pan z przyjemnością. No zobaczymy. Poproszę wuja, żeby kazał pana uczyć tańczyć.

Tymczasem wróciła Dorota ze swoim partnerem i reszta towarzystwa i przy stole zrobiło się ciasno i gwarno. Księżna ukłoniła się wszystkim z miłym uśmiechem i odeszła wsparta na ramieniu Ramona Garci. Pewnie poszła grać w bakarata, bo już więcej nie tańczyła.

Po jeszcze jednym tańcu wróciliśmy do domu. Księżyc w pierwszej kwadrze malował mały port na kolor srebra. Na zachodzie majaczyły czarne zarysy Suquet. Dorota szła ze mną pod rękę i zachwycała się wymownie urokiem wieczoru.

— Tatuśku, wymaluj ten cudowny sierp księżyca. Jaki wąziuteńki! Jaki subtelny! A to niebo, co za boski spokój! A te światełka na jachtach! A ten czarny ażur masztów i rej! Och! och! och!

Amos szedł obok nas, milczący, zgarbiony, z rękami w kieszeniach spodni. Czułem, że Dorota chce go ukarać. I ja nie byłem od tego, ale nietylko ze względów pedagogicznych.

Przez kilka następnych dni unikał ludzi i był niezwykle zamyślony. Przypisałem to niesłusznie kaprysowi. W początkach naszej znajomości nie orjentowałem się, do jakiego stopnia ten młody dzikus był szczery i prawy. Później dowiedziałem się, że włóczył się samotnie po górach trawiony wyrzutami sumienia, że obraził tych, od których doznał tyle dobroci, usiłując jednocześnie wejść w siebie i zrozumieć, dlaczego ich obraził. Wychodził z domu o szóstej z rana i wracał wieczorem, prosto do łóżka. Początkowo martwiliśmy się, że się głodzi bo odznaczał się kolosalnym apetytem

(Ciąg dalszy nastąpi)

KAZIMIERZ BARCISZEWSKI.
Instruktor Korporacyj przemysłowych w Toruniu.

Rzemiosło pomorskie przy pracy

Organizacja naszego rzemiosła i jego potrzeby

Ogół rzemiosła pomorskiego w obecnym czasie odczuwa w silnym stopniu kryzys gospodarczy, który od połowy 1929 roku stale potęguje się i coraz doraźniej kruszy odporność samoistnych warsztatów. Smutne to, ale prawdziwe, a tem smutniejsze, że w tej wielkiej potrzebie nie mają możności obecnie ani Rząd, ani samorządy przyjść mu z doraźną pomocą przez zamówienia i wzmożenie obrotów, gdyż budżety na to nie pozwalają i tak samo państwo, samorząd jak prywatna ludność zmuszone są ograniczać coraz więcej swe zapotrzebowania.

Rynek wewnętrzny skurczył się już do minimum, a na **eksport nasze rzemiosło jeszcze produkować nie może,** gdyż nie jest na to nastawione, a chociażby nawet chciało zaryzykować, to nie ma gdzie wywozić towaru, gdyż kryzys zawładnął dziś całym światem i w innych państwach panuje nie mniejszy zastój w życiu gospodarczem niż w Polsce.

12.000 WARSZTATÓW.

Według statystyki wynosi **liczba samoistnych warsztatów rzemieśiniczych na Pomorzu na dzień 1. 1. br. ca 12.000 i zwiększyła się w ostatniem półroczu po odliczeniu ca 200 zlikwidowanych — o ca 500 warsztatów.** Nie należy z tego faktu wyciągnąć fałszych wniosków, że nie musi być źle kiedy tyle nowych placówek powstaje, gdyż nowopowstające w tym czasie są zazwyczaj o **najprymitywniejszych urządzeniach,** nie życiowe, otwierane przez ludzi, nieposiadających ani własnego kapitału ani dostatecznej praktyki do samoistnego prowadzenia rzemiosła, a usamodzielniających się dlatego, że gdzieindziej **zatrudnienia nie mogą znaleźć.** Większość samoistnych rzemieślników zorganizowana jest w **cechach, związkach** cechów i **towarzystwach rzemieślniczych** oraz ich związku z **naczelną organizacją samorządową,** Izbą Rzemieślniczą w Grudziądzu na czele. **Cechów istnieje na Pomorzu 257 i to 154 jednolitych a 103 mieszanych,** związki cechów na Pomorzu powstały dla następujących zawodów:

1) piekarskiego, 2) rzeźnickiego, 3) fryzjerskiego, 4) krawieckiego, 5) szewskiego, 6) stolarskiego, 7) murarsko-ciesielskiego i 8) zegarmistrzowskiego.

TOWARZYSTWA SAMODZIELNYCH RZEMIEŚLNIKÓW.

Towarzystwa samodzielnych rzemieślników powstały w **39 miejscowościach,** których związek ma swą siedzibę w Grudziądzu. Dla dokształcania młodzieży, terminującej w rzemiośle i przemyśle, istnieje **52 szkół dokształcających publicznych a 5 prywatnych.** Liczba zatrudnionych czeladników w warsztatach rzemieślniczych wynosiła w końcu 1930 r. jeszcze **5000,** a terminatorów ca **6.200,** a dziś zmniejszyła się pierwsza o połowę a druga pomimo zarządzenia Wojewody Pomorskiego, ograniczającego liczbę uczni w rzemiośle wzrosła do 6500 i to z tych powodów, że **mistrzowie dla braku stałej pracy,** aby zmniejszyć swe koszta handlowe **zmuszeni są redukować swych czeladników a posługiwać się tylko uczniami** i sami wykonywać nieliczne zamówienia i reperacje.

NIEMIECKA KONKURENCJA.

Przed wojną, za czasów zaborczych przeważna część dobrze prosperujących zakładów rzemieślniczych, zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia, na Pomorzu była w **ręku niemieckim,** które jako uprzywilejowane korzystały z dogodnych i tanich kredytów, zamówień rządowych i samorządowych oraz wszelkich ulg, **a Polacy o własnych siłach musieli się borykać z największemi trudnościami,** aby ostać się, konkurować i nie zatracić polskości. Ponieważ długotrwała wojna znaczną część ich krwawego dorobku zniszczyła, przeto po oswobodzeniu tej dzielnicy zaczęli Polacy rzemieślnicy przy pomocy niewielkich coprawda, ale bardzo dogodnych kredytów inwestycyjnych za swe oszczędności, **masowo nabywać te placówki niemieckie** od **opuszczających Pomorze właścicieli w nadziei,** że po ustaleniu stosunków państwowych przy pomocy Rządu Polskiego doprowadzą szybko rzemiosło do pełnego rozwoju. Stało się jednakże inaczej, **inflacja zredukowała ich kapitały obrotowe, które** i tak nie były za wielkie, a długotrwały kryzys gospodarczy zmusza je do rozpaczliwej walki o utrzymanie tak ciężko zdobytych warsztatów pracy. Walkę tę utrudnia jeszcze na **każdym kroku** niemiecka konkurencja — dość liczna na tutejszym terenie, a **przedewszystkiem** w Gdańsku, która **czerpiąc kredyty** i subwencje ze źródeł **bliżej nieznanych, skutecznie może zwalczać swymi warunkami pracy polskie warsztaty** i utrzymywać się zawsze prawie na równym poziomie ekonomicznym.

RZĄD Z POMOCĄ RZEMIOSŁU.

Rząd polski ze swej strony **już czyni co może, aby zło usunąć,** gdyż uznaje element rzemieślniczy za najspokojniejszą i państwowo usposobioną warstwę społeczeństwa pomorskiego.

Od roku 1928 dotychczas otrzymało rzemiosło pomorskie z **P. K. O. i B. Gosp. Kraj. dogodnych kredytów rzemieślniczych średnioterminowych w sumie przeszło 4 i pół miljona złotych oprócz 1.600.000 kredytu rotacyjnego,** który rozdzielony bywa w ratach kwartalnych przez Komunalne Kasy Oszczędności przy współudziale komitetu opinjodawczego, składającego się z rzemieślników. Ta akcja Rządu niezaspokoiła jednak jeszcze potrzeb większości placówek polskich. Przedewszystkiem w trudnej sytuacji znajdują się ci **rzemieślnicy, którzy dla braku gwarancji nie mogą wogóle z tych kredytów korzystać.** Zawiodła też w nadziejach **Centralna Kasa Rzemieślnicza, sp. z o. o. w Toruniu,** którą dla własnych interesów i obrony przed wyzyskiem z trudem i wielkiemi wysiłkami finansowemi przed kilku laty stworzyło rzemiosło pomorskie.

NIEZDROWA KONKURENCJA.

Wielką krzywdę wyrządza samoistnym warsztatom **niezdrowa konkurencja bezrobotnych czeladnik. i poduczonych robotników,** którzy w sposób domokrążny ofiarowują i wykonują pracę u klienteli za tańczą cenę, za którą mogą ją wykonać w przeciwieństwie do samoistnego warsztatu legalnego nie płacąc żadnych podatków ani świadczeń a pobierając jeszcze z funduszów państw. wsparcia jako bezrobotni a tak samo wykonywanie ze względów oszczędnościowych potrzebnych prac przez władze i urzędy we własnym zakresie a nie przez samoistne warsztaty drogą przetargów. Nie mniej też utyskiwań powoduje dzisiejsza niesłowność ogółu w regulowaniu rachunków za prace.

FRONTEM DO MORZA.

Wszystko to przyczynia się do coraz **większego zastoju** i upadku solidnych jednostek, które starają się pochłonąć Niemcy. Co prawda ogół rzemiosła rozumie znaczenie hasła: **„frontem ku morzu"** i mimo powyżej wymienionych trudności **wypełnia zawsze i do ostatka sił wypełniać będzie swe obowiązki wobec Państwa i społeczeństwa,** zdecydowany przetrwać ciężki kryzys w nadziei lepszych czasów, które — jak następuje dzień po nocy — przyjdą, bo przyjść muszą.

Poprawa wypłacalności kraju

Upadłości w Polsce w 1932 r.

Rok ubiegły przyniósł znaczną **poprawę wypłacalności w Polsce.** Przyczyną tego było z jednej strony dalsze poważne skurczenie się obrotów gospodarczych, z drugiej zaś strony bardzo **ostrożna polityka kredytowa banków, przemysłu i handlu hurtowego** oraz zawieranie tranzakcyj w niektórych branżach prawie wyłącznie za gotówkę.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w roku 1932 weksli na ogólną sumę **834.6 milj.** złotych wobec **1.328.3 milj. zł w roku 1931.** Równocześnie obniżyła się bardzo **poważnie cyfra upadłości** gdyż z 640 w dziesięciu miesiącach 1931 do 473 w odpowiednim okresie 1932 r.

Stan upadłości w poszczególnych miesiącach 1932 r. przedstawiał się następująco (w nawiasach cyfry z odpowiednich miesięcy 1931 roku): styczeń 71 (69), luty 61 (57), marzec 50 (59), kwiecień 58 (64), maj 45 (64), czerwiec 48 (86), lipiec 48 (68), sierpień 31 (38), wrzesień 32 (59), październik 29 (76).

Na ogólną liczbę upadłości w dziesięciu miesiącach 1932 r. wynoszącą 473 (w 10 miesiącach 1931 — 640), przypada na województwa centralne 296 (346), wschodnie 10 (10), zachodnie 102 (167), południowe 65 (117).

Jeżeli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, liczba upadłości przedstawiała się następująco (pierwsza cyfra z 10 miesięcy 1932 r., druga z analogicznego okresu 1931): spółki akcyjne 29 (35), spółki z ogr. odp. 52 (91), spółdzielnie 50 (35), spółki firmowe, komandytowe 63 (89), przedsiębiorstwa jednoosobowe 279 (390).

Widzimy z powyższego, że największa ilość upadłości przypada na **przedsiębiorstwa małe, jednoosobowe, najmniejsza na spółki akcyjne.** Wśród spółek akcyjnych, które ogłosiły upadłość, jest kilka przedsiębiorstw poważnych z różnych branż.

Padł w walce z kartelami

Sensacyjne samobójstwo przemysłowca lwowskiego

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych rozeszła się po Lwowie wiadomość o tragicznej śmierci znanego w szerokich sferach lwowskich przemysłowca naftowego, inż. Władysława de Sajo, prezesa Związku polskich przemysłowców naftowych i wiceprezesa nowozałożonego Związku producentów ropy.

Ś. p. inż. de Sajo **popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w skroń.**

Tragicznie zmarły był do niedawna zamożnym człowiekiem. Silny kryzys odbił się na interesach ś. p. inż. de Sajo. Posiadał on trzy kopalnie. Zmarły tragicznie przemysłowiec **padł ofiarą walki przemysłu naftowego z kartelem naftowym, który zwalczał.**

Ś. p. inż. de Sajo należał do Pierwszej Brygady.

W obecności prokuratora odczytano pozostawione przez zmarłego listy do rodziny i przyjaciół. W liście do swego szwagra zmarły pisze: „Kochany Antku! Jestem już tak zmęczony przesileniem gospodarczem i walką z kartelem, że dłużej żyć mi się nie chce. Całe szczęście, że człowiek może żyć tak długo, jak zechce..."

MIKOŁAJ ARCISZEWSKI.

Miasto białej damy

(Korenspondencja własna z Estonji).

Hapsal, w styczniu

Nad zaciszną zatoką morską rozrzuciła swe **małe** domeczki drewniane, wille śpiczaste, zaostrzone wieżyce kościołów maleńka spokojna **Hapsal.**

Niczem nie różnią się jej wąskie uliczki i czyste skromne domki od ulic innych miast estońskich. Tak samo spacerują tu skośnoocy chłopi w olbrzymich czapkach futrzanych z sterczącemi wbok usznikami. Suną godnie, w misternie do czubka głowy przytwierdzonych kapelusiskach, dostojne niemki. Tu i ówdzie przewiną się potężnego rozmiaru łydki, zaciśnięte w grubą czerwoną pończochę, stanowiące własność konserwatywnej estońskiej szwedki z wyspy Worms.

Na rogach ulic stoją apatycznie niebiesko szarzy policjanci w kaloszach i z znudzoną miną czekają na wydarzenia. Wydarzeń w małej cichej Hapsali niema. Od czasu do czasu z głośnym hukiem przejedzie pusta dorożka konna więcej dla podtrzymania prestiżu komunikacji ulicznej, niż z konieczności.

Czasem ryknie syrena samochodu. Wówczas budzi się niebiesko szary policjant i wychodząc uroczyście na środek jezdni, daje symboliczny znak ręką, oznajmiający, że droga **jest wolna. Co** do tego niema zresztą najmniejszej wątpliwości.

Samochód powoduje jednak pewne życzliwe manifestacje. Kilka sztywnie uczesanych niemek przystaje, aby spojrzeć mu w ślad i aby wyrazić przypuszczenie co do ewentualnego celu jego podróży. Policjant również patrzy z zadowoleniem świadomy spełnionego obowiązku. Kurz ulega się powoli na drodze i ulica czeka na następny samochód, który dnia tego wcale nie przejedzie. I znowu pogrąża się pusta ulica w smutny spokój małomiasteczkowego popoludnia.

A jednak ta mała dziura prowincjonalna ma swe osobliwości i to nie byle jakie. W noce księżycowe zjawia się tu w starej kaplicy wśród ruin starego klasztoru — Biała Dama.

ESTLANDZCY BARONOWIE.

Opowiadano mi o niej w Talinie i przytrząsłem się tu starem rozklekotanem pudłem przedpotopowego pociągu, by ją na własne oczy zobaczyć. Tymczasem od dwóch dni chmury zakrywały gęstą zasłoną księżyc i Biała Dama nie zjawiała się na swym posterunku. Nie nudziłem się jednak, bo trafiłem jak do osobliwego antykwarjatu ludzkiego.

Poznałem wszystkich, z dóbr swych wypędzanych baronów. Każdy z nich [illegible] wiedział mi swe nieszczęścia, zmartwienia i poglądy polityczne, z których jaskrawo przebijało ciążenie ku Niemcom. Smutne doświadczenie nie nauczyło dumnych potomków liwońskich rycerzy patrzeć trzeźwiej na Niemcy. Choć listy młodych pokoleń, uczących się zagranicą a przeważnie na wyższych uczelniach niemieckich, przynoszą coraz częściej dziwne wieści o tem, że psuje się coś w państwie bojaźni Bożej, że w Berlinie jest centralna siedziba bezbożników, że na porządku dziennym są tam krwawe demonstracje i rozruchy, baronowie, zasklepieni w stare wspomnienia nie chcą w to wierzyć.

Niemcy natomiast żadnej wagi nie przywiązują do zubożałej baronerji. Zrujnowana, ledwie wegetująca po małych mieścinach nie przedstawia już żadnej wartości dla ekspansji niemieckiej na wschód.. Dawniej było inaczej. Dawniej nieraz oczy Berlina zwracały się na prowincje bałtyckie Rosji, gdzie niepodzielnie panowali, zazdrośnie strzegąc swych praw feodalnych estlandzcy baronowie.

HAPSALSKIE LEGENDY.

Wspomnienia tej złotej epoki żyją jeszcze w małych drewnianych domkach. A wieczorami przy słabem świetle małych naftowych lamp oglądają biedni baronowie stare pożółkłe fotografje. Jak w kalejdoskopie przewijają jedyne trwałe resztki minionej epoki. — Piękne pałace, śliczne zaprzęgi, panowie w suto haftowanych mundurach, panie w sukniach dworskich. Czasem trudno jest poznać w szykownym koniuszym [illegible] starego, źle ubranego hapsalskiego barona, lub pod sterczącym na czubku głowy staroświeckim kapelusikiem odnaleźć rasowe rysy pięknej damy z portretu.

Poznałem kilkanaście starych baronówien, śpiewających wieczorami psalmy religijne i sentymentalne piosenki zeszłego stulecia. W małym zacisznym domku staruszki baronówny von Stackelberg słuchałem legendy hapsalskiej związanej z rodziną dawnego właściciela miasta hrabiego Brewern de la Gardi. Opowiadała mi o życiu tego estońskiego magnata, jej wuja, przy którym spędziła całą swą młodość. Opowiadała o tajemniczej karecie z hukiem zajeżdżającej przed pałac hrabiów de la Gardi ilekroć śmierć zabrać miała kogoś z jego mieszkańców. Jako młoda panienka sama słyszała tupot koni i stuk ciężkich kół po alejach parku i przed pałacem, a wkrótce potem po kilku tygodniach niepokoju i strachu chowano ostatniego potomka możnego rodu — samego hrabiego Brewern de la Gardi.

W małym saloniku, gdzie każdy przedmiot był zabytkiem muzealnym, gdzie na kominku stały stare dębowe rzeźbione w srebro oprawiane, puhary wielkich mistrzów a na ścianach w ramkach z koronami wisiały fotograficzne dzieje ostatnich pokoleń szlachty estlandzkiej baronowa von Budberg, sędziwa staruszka, córka, żona i siostra trzech najznakomitszych marszałków szlachty opowiadała mi burzliwe dzieje potomków mieczowych kawalerów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Głucha zimą Szwajcarja Kaszubska zamieni się w raj dla narciarzy

dzięki staraniom Okr. Urzędu W. F. i P. W.

W lokalu Okręgowego Urzędu WF i PW w Toruniu p. płk. **Piwnicki**, komendant Okręgowego Urzędu P Wi WF informował przedstawicieli prasy o tem **co zrobiono w r. 1932 i co ma być zrobione w roku 1933**, pod względem podniesienia sprawności fizycznej młodzieży całego okręgu.

Z różnych zagadnień najbardziej aktualną była **sprawa ośrodków sportów zimowych, rozwoju sportów wodnych**, wyrobu sprzętów sportowych, pływalń i **hali sportowej**.

Kiedy w roku zeszłym dowódca OK VIII p. **gen. Pasławski**, jadąc do Gdyni, z powodu wielkich zasp śnieżnych, zmuszony był jechać przez **Szwajcarję Kaszubską**, zachwycał się jej **wspaniałem położeniem i wzgórzami**. Wówczas zrodziła się w nim myśl założenia w tej miejscowości **ośrodka sportów zimowych dla zachodnich rubieży Polski**.

Myśl zamieniła się w czyn i już w jesieni roku ubiegłego, dzięki wydatnej pomocy władz wojskowych i społeczeństwa, które na apel p. generała pośpieszyły zrealizować powyższą inicjatywę, **powstaje ośrodek sportów zimowych wraz ze schroniskiem, wybudowanem** w stylu kaszubskim.

PIĘKNO KRAJOBRAZU KASZUBSKIEGO

Szwajcarja Kaszubska, najwyżej położona część województwa Pomorskiego, jest środkową częścią terytorjum kaszubskiego, górzystą, lesistą i pełną jezior, **z najwyższym szczytem Wieżycą** (331 m. n. m.). Powiat Kartuski najwięcej posiada jezior. **Ogółem 173, zajmujących 6551 ha powierzchni.** Piękno krajobrazu swego zawdzięcza Szwajcarja Kaszubska **epoce lodowcowej**. Połowa jezior leży w dorzeczu Raduni, która płynie na **wschód** ku Wiśle. **Rzeki tej okolicy** mają silny spadek, a płynąc w **głęboko wciętych** dolinach, robią **wrażenie rzek górskich**.

Kaszubska Radunia **powstaje** z dwóch rzeczek, z których jedna **wypływa** z jeziora Stasieczna, druga z jeziora Długiego, a łączą się one w jeziorze Kolano. Od Wyczechowa do Żukowa tworzy Radunia **dziką dolinę o wysokich brzegach**. Spad jej jest silny, lecz nieregularny. Rzeczka nie jest spławna, lecz pędzi dużo młynów, tartaków i elektrowni. W odległości około 100—150 m. od schroniska znajduje się w Rudkach śluza, która utworzyła **sztuczny basen 3 klm. długi, od 30 cm. do 12 m. głęboki**, nadający się do uprawiania **sportów wodnych** w **lecie**.

Lasy w Szwajcarji Kaszubskiej są częściowo liściaste, częściowo sosnowe. W lasach liściastych przeważają bukowce, zdarzają się jednak dęby, brzozy, lipy, klony i olchy.

Grunta niezbyt urodzajne, gliniasto-piaszczyste.

Klimat surowy z powodu wysokiego położenia i zimnych wiatrów wschodnich i północno-wschodnich.

POŁOŻENIE OŚRODKA ZIMOWEGO.

Wybrano na ośrodek sportów zimowych, **miejscowość leśną na wschód od Kartuz**, w widłach linji kolejowych, pomiędzy Babim **Dołem a Żukowcem** w tak zwanym Jarze Raduni. Brzegi jezior są płaskie a same jeziora **płytkie**, nadające się do biegów na nartach z **żaglami**.

Schronisko mieści się we wsi Borkowo, gdzie dzięki staraniom Komitetu, prawdopodobnie urządzony będzie przystanek kolejowy odległy od 100 — 150 m. od schroniska.

(Opis schroniska znajdą czytelnicy w n-rze z 11. 10. r. ub.)

Komitet czyni starania w Zarządzie Radja Polskiego o podawanie temperatury i przewidywanej pogody na dzień następny, dla orjentacji zwolenników narciarstwa. Oprócz tego Komitet jest w stałym kontakcie z PZN.

Całe urządzenie wewnętrzne schroniska będzie wykonana według projektu p. **generała Pasławskiego**.

Chociaż sprzęt nie będzie wykwintny, lecz prosty, jednak w zupełności będzie odpowiadał potrzebom schronisk tak w zimie, jak i w lecie. W lecie, ze schroniska będą korzystać harcerze, którzy w tej miejscowości pozakładają obozy letnie.

Sporty w armji czerwonej



Władze sowieckie przywiązują wielką wagę do rozwoju sportów zwłaszcza w szeregach armji i udzielają im ogromnego poparcia. Na zdjęciu naszem widzimy 3 szeregowców armji czerwonej, udających się na wycieczkę narciarską.

Korzyści z lokowania oszczędności

w Państwowym Banku Rolnym w Gdyni

Państwowy Bank Rolny w Gdyni poza popieraniem rolnictwa, przemysłu rolnego i rozwoju gospodarczego wsi, szczególniej na terenie Kaszub, które to cele stanowią główne zadanie tego Banku, specjalną pieczą otacza eksport produktów hodowli zwierzęcej przez Gdynię oraz uskutecznia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Lokowanie w Państwowym Banku Rolnym posiadanych oszczędności na książeczki wkładowe płatne na każde żądanie, lub za uprzednim wypowiedzeniem, jest szczególnie korzystne dla zainteresowanych, gdyż oprócz maksymalnych odsetek uzyskują szereg udogodnień i przywilejów. Między innemi, **wkłady do wysokości zł. 2.500,— są zwolnione od zajęcia egzekucyjnego.** Należy specjalnie podkreślić, że P. B. R. jaknajskrupulatniej przestrzega tajemnicy bankowej, a więc zarówno nazwiska wkładców, jak i posiadane przez nich kwoty nie mogą być nigdy wykorzystane w celach ubocznych.

Książeczki wkładowe Banku i dowody lokaty mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być przedmiotem lokaty kapitałów osób pozostających pod opieką lub kuratelą, kapitałów fundacyjnych, kościelnych i korporacyjnych, jako też wszelkiego rodzaju kaucyj i wadjów licytacyjnych.

Kapitały własne Państwowego Banku Rolnego wynoszą ponad 138 miljonów złotych.

Bezwzględna rękojmia pewności wkładów oraz wyżej wymienione przywileje winny być szczególniej brane pod uwagę przez pragnących lokować swe z trudem oszczędzone kapitały.

A więc składajmy oszczędności nasze w Państwowym Banku Rolnym w Gdyni!

Biura pisania podań w projekcie ustawy

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o biurach pisania podań w najbliższym czasie wniesiony zostanie do Sejmu.

Opracowanie projektu takiej ustawy pozostaje w związku z powstawaniem w ostatnich czasach na terenie całego kraju wielkiej liczby biur, trudniących się pisaniem dla ludności podań do władz i sądów. Wiele z tych biur, prowadzonych przez ludzi o **niedostatecznem przygotowaniu, stoi na bardzo niskim poziomie.** Często, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich, biura takie wyzyskują pieniactwo ludności, powodując przedłużanie procesów sądowych i t. p., co zarówno w sądach, jak i we władzach utrudnia bieg spraw, a **ludność naraża na zbyteczne koszta.**

Projekt nowej ustawy ma na celu uregulowanie tych spraw przez poddanie wszystkich biur pisania podań **niezbędnemu nadzorowi.** Nowe przepisy nie zabronią otwierania biur, wychodząc z założenia, że istnienie ich jest w naszych warunkach wyrazem pewnej rzeczywistej potrzeby społecznej, zmierzać jednak będą do tego, aby kierownicy takich biur mieli lepsze przygotowanie i prowadzili **je bardziej fachowo.**

Projekt ustawy przewiduje, że biuro pisania podań do władz państwowych i samorządowych może być prowadzone jedynie na podstawie **zezwolenia władzy.**

Zezwolenia dla biur pisania podań do władz administracyjnych udzielane będą przez starostwo na **przeciąg trzech lat.** Dodatkowego zezwolenia wymaga sporządzanie w tem biurze również **podań do władz sądowych.** Projekt nowej ustawy przewiduje szereg kwalifikacyj, którym odpowiadać muszą osoby, ubiegające się o zezwolenie na prowadzenie biura, zwracając szczególną uwagę na kwalifikacje moralne.

Nowe prawo zabroni właścicielowi biura oraz osobom w niem pracującym działań w zastępstwie klientów, jak również prowadzenia spraw klientów w sądach i urzędach, udzielania porad prawnych, pobierania wynagrodzenia powyżej określonego przez taksę, oraz zjednywania klienteli przez niewłaściwą reklamę. **Za wykroczenia takie projekt przewiduje kary aresztu i grzywny pieniężnej.**

Dotychczas istniejące biura pisania podań będą musiały zaprzestać swej działalności **po upływie roku od dnia wejścia w życie nowej ustawy,** o ile w ciągu tego okresu nie uzyskają odpowiednich zezwoleń **na dalsze prowadzenie** swej działalności.

Konferencja Związku Cechów Szewskich na Pomorzu

W dniu 10 stycznia rb. odbyła się konferencja Związku Cechów Szewskich na Pomorzu oraz Zarządu grudziądzkiego Cechu Szewskiego.

Na posiedzeniu syndyk Izby Rzemieślniczej p. Biszoff omówił obecne położenie gospodarcze szewstwa na Pomorzu i zwrócił uwagę na konieczność dania odpowiedniego zatrudnienia bezrobotnym czeladnikom szewskim; dalej wskazał na możliwość większego zużycia surowca krajowego oraz rozszerzenia rynku zbytu i przygotowania obuwia na eksport.

Prezes Związku Cechów Szewskich p. Kuźmiński, jak również Zarząd Cechu Szewskiego uznali projekt referenta za wykonalny i **w tym** celu nakreślono i uzgodniono **już plan** dalszej wspólnej pracy z Izbą Rzemieślniczą, **tak**, że realizacji ustalonych **wytycznych** należy spodziewać się już w najbliższych tygodniach.

Nominacja prezesa Kossjora

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy kierownik Izby Skarbowej w Grudziądzu **p. Stefan Kossjor** został mianowany w dniu wczorajszym **prezesem Izby Skarbowej w Grudziądzu**, której terenem działalności jest — jak wiadomo — całe Pomorze.

P. prezes Kossjor znany jest zaszczytnie na całym Pomorzu ze swej owocnej działalności **na polu skarbowości polskiej**, jak niemniej z zasłużonej pracy **na niwie społecznej.**

P. Prezes Kossjor piastuje różne godności w całym szeregu organizacyj narodowych i społecznych m. in. jest **prezesem Związku Strzeleckiego, L. O. P. P., Koła Przyjaciół Strzelca, Stow. Urzędników Skarbowych i in.** Poza tem jest czynnym działaczem **w Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem.**

Pod płaszczykiem Towarzystw dobroczynnych

Namnożyło się w ostatnich latach różnych „wystaw obrazów" co niemiara. Mam tu na myśli, poza wystawami zespołów artyst. plastyków, kursujące po Polsce wędrowne sklepiki wszelakiego rodzaju kiczów.

Kto to urządza?

Najczęściej jakiś sprytny agent z mniejszości, który orjentując się dobrze w nieświadomości ogółu w rzeczach sztuki, robi dobry interes.

Tego rodzaju handel więcej wyrządza szkody artystom, niż przynosi korzyści, zaś publiczności wyciąga z kieszeni poważne sumy za rzeczy bez wartości.

Gorzej jeszcze, że impresarjo p. Figowiecki (czytaj Feigensaft) bierze sobie jakieś towarzystwo i pod jego firmą i za jego reklamą uprawia swój proceder. To już jest nadużycie!

Przeróżne kółka pań patronujące tym przedsiębiorstwom, powinny zmienić sposób zdobywania pieniędzy.

Możeby tak dla odmiany wystawić raz porcelanę, albo kanapy? Dlaczego właśnie obrazy?

Tamto nawet możnaby zręcznie zareklamować np.: kanapy, otomany i leżanki, szezlongi, cosetki i recamiery en tous facons etc. etc. Poco koniecznie obrazy?

Byłby czas z tem skończyć! Kiedy pod szumnym tytułem, zespołu opery warszawskiej zawitało raz do Torunia grono osób mających głos „do baletu", publiczność „nabrana" długo pamiętała ten wyczyn i potem nieufnie odnosiła się do wszelkich reklam operowych. Długo!

Kiedy też pojawi się szumna zapowiedź „wystawy obrazów" w Tow. Karmiących Matek a publiczność przekona się, że jest to zbiór rzeczy mało mających wspólnego z sztuką, dezorjentuje się i traci zaufanie do wszelkich imprez z tego zakresu.

To przynosi straty.

Towarzystwa więc, patronujące różnym przedsiębiorcom, acz zyskują parę złotych na swoje cele, to jednak kosztem artystów i publiczności.

Przytem, Towarzystwa te, które dzięki społeczeństwu dostają darmo salę na zebrania swoich członków nie powinny dzierżawieniem tych sal zarobkować. I to w taki mało szczęśliwy sposób.

Zatem, możeby tak raz wystawić porcelanę? — a nie koniecznie obrazy. E. G.

Po połówce

— Jasiu! Daj mi papierosa.

— Masz, tu „Rarytasa", ale nie pal go odrazu, zapal sobie po połówce.

— Czemu?

— Bo, jeśli się już nauczyłeś palić i nie możesz zwalczyć tego kosztownego bądź co bądź nałogu, to miejże za możliwie najtańsze pieniądze jak najwięcej przyjemności.

— ?

— Największą satysfakcję daje ci przecież papieros w momencie zapalania. Pierwsze zaciągnięcie daje najwięcej zadowolenia. Paląc jeden papieros dwa razy,

— No... tak. Masz rację. Ale czy 2 papierosy z ustnikiem które są przecież dwa razy mniejsze od swoich konkurentów bezustnikowych, nie spełnią tego samego zadania: — dwukrotnie większej ilości zadowolenia w jednym dniu?

— Zadowolenia? Nie! Przecież papierosy z ustnikiem są zrobione ze znacznie gorszych tytoniów niż bezustnikowe. A zresztą, Jasiu kochany, jeden bezustnikowy kosztuje tyleż co z ustnikiem. Za tę samą złotówkę masz przeto dwa razy więcej papierosów, a więc i zadowolenia.

Na tem dyskusja się przerwała. T. M.

KRONIKA

piątek 13 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Arkadjusza
Piątek Gotfryda

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dn. 15 bm włącznie pełnią: Apteka Piastowska 49 tel. 6-82 i Apteka pod Orłem Stary Rynek 1 tel. 98.

TEATR MIEJSKI.

Czwartkowy wieczór wypełni operetka Hollaendra „Raz na 1000 lat", na której pub'iczność gromadzi się licznie i bawi doskonale Szczery śmiech nie ustaje ani na chwilę. Łucują go jedynie oklaski po każdym akcie, a często i wśród akcji scenicznej.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — przepotężny dramat na tle majestatycznych okolic podbiegunowych p. t. „Zew Północy". Ożywiona akcja, pełna niebezpiecznych sytuacyj — trzyma widzów w stałem napięciu. Ponadto doskonała tragikomedja p. t. „Zaginiona żona". Pocz. o godzinie 6.30.

Bałtyk: — wstrząsający dramat według dzieła Edgara Wallace'a p. t. „Nieuchwytna szajka". Ponadto film cowboyski p. t. „Tajemnicza banda". Pocz. o godz. 17.

Kristal: — niesamowity film dla ludzi o silnych nerwach, którego pojawienie się wywołało kolosalne zainteresowanie całego świata, pt. „Frankenstein". Czy człowiek nauki potrafi stworzyć sztucznego człowieka, któryby żył, myślał i czuł? Na pytanie to można sobie od powiedzieć dopiero po zobaczeniu tego znakomitego obrazu, który wchodzi dziś na ekran kina Kristal. Ponadto doborowy nadprogram.

Marysieńka: — „Boska kobieta" i „Dzieci ko ulicy".

Nowości: — doskonała komedja z Buster Keatonem w roli tytułowej p. t. „Buster się żeni". Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: — „W cieniu piramid". Na scenie rewja.

Wojskowe: — dn. 13 i 15 bm. sensacja p. t. „W mocy awanturnika" w 2 serjach, 14 aktach. Ponadto komedja p. t. „Skandal w małej rezydencji". Ceny biletów 45 gr. Dn. 13 — 2 przedstawienia, dn. 15 — 4. Dla młodzieży dozwolone.

Z miasta

— **Stowarzyszenie Techników.** Roczne walne zebranie w piątek dnia 13 bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Zatwierdzenie protok. z walnego zebrania z dnia 29 I 1932 r., 4) Sprawozdanie zarządu, 5) Budżet na rok 1933, 6) Wybór nowego zarządu 7) Wnioski po myśli § 9 st., 8) Wnioski bez uchwał, 9) Komunikaty Zarządu, 10) Zamknięcie walnego zebrania.

Bydgoski Klub Narciarzy. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 12 bm. (czwartek) o godz. 20-tej w budynku przy ul. nad Portem 2.

Na porządku: Kursy narciarskie na terenach przy Bydgoszczy, w Kartuzach i w Karpatach — przyjęcie zgłoszeń — Ustalenie dni ćwiczeń i wycieczek — Wydanie legitymacyj (potrzebne fotografje).

Ogłoszenia Klubu podawane są wywieszką w oknie wystawowem księgarni p. Gieryna (pl. teatralny).

— **Z Muzeum Miejskiego.** Celem udostępnienia pracy historykom z pomocą materjałów Archiwum Miejskiego, Zarząd Muzeum Miejskiego donosi, że odnośna pracownia w Muzeum otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt również w godzinach od 18 do 20-tej.

— **Chce Pani tanio ugotować obiad?** Proszę przyjść na bezpłatny praktyczny pokaz gotowania na gazie który odbędzie się w czwartek dnia 12 stycznia br o godz. 5 po południu w Sali Pokazowej (budynek Dyrekcji Gazowni — wejście od podwórza).

Podczas pokazu rozlosowana będzie pomiędzy P. T. Publicznością bezpłatna premja w postaci kuchenki lub innego aparatu gazowego.

O liczne przybycie uprasza

Dyrekcja Gazowni.

— **Ostrzeżenie.** Ukazało się wydawnictwo „Kalendarz Policyjny dla Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej 1933 r." — wydawnictwo to nie zostało aprobowane przez czynniki policyjne.

— **I Pułk Strzelców Wlkp. (55 pp. Wlkp.) Obrońcy Lwowa.** B. żołnierze i uczestnicy walk o niepodległość Wielkopolski i m. Lwowa zszeregowani organizacyjnie w I pułku Strzelców Wlkp. (55 pp.) podjęli myśl utworzenia własnego koła w Bydgoszczy istniejącego już Towarzystwa b. żołnierzy I pułku Strzelców Wlkp. ze siedzibą w Poznaniu. Na zebraniu informacyjnem odbytem w grudniu 1932 roku uchwalono jednogłośnie utworzenie tego koła obejmującego Bydgoszcz oraz okolice.

W dniu 14 stycznia br odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu „Pod Lwem" o godzinie 20. na które przyjeżdża delegat Zarządu z Poznania z referatem. Przybycie wszystkich b. żołnierzy, którzy kiedykolwiek w I pułku Strz. Wlkp. służyli lub też służbę wojskową później odbywali, jest bardzo pożądane.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 17 i 19 stycznia 1933 r. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. przeprowadzać będzie 62 p. p. ostre strzelanie.

Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Sekcja strzelecka Z. O. R.** podaje do wiadomości swoim członkom, że strzelanie na odznakę strzelecką II. i III. kl. i na P. O. S. odbywa się każdej soboty o godz. 15 do 16 w strzelnicy małokalibrowej 62 p. p. przy ulicy Warszawskiej.

Obchód rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Mroczy

Miejscowy Związek Weteranów Powstań Narodowych roku 1914—19 obchodził rocznicę Powstania Wlkp. połączoną z pasowaniem sztandaru Koła, bardzo uroczyście. Dnia 6 bm. zebrały się o godzinie 10 wszystkie Towarzystwa i wymaszerowały do kościoła na solenne nabożeństwo. Po zakończeniu mszy św. utworzył się długi pochód, który ruszył z orkiestrą na czele do Strzelnicy gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Zebranie zagaił prezes Koła Weteranów w Mroczy p. *Kużlan*, witając przedstawicieli władz samorządowych, oraz delegacje bratnich organizacyj. Następnie wygłosił podniosłe przemówienie okolicznościowe, zapraszając pod koniec prezesa okręgowego p. mjr. rez. *Brzeskiego* do objęcia przewodnictwa.

Z kolei p. prezes Brzeski wygłosił dłuższy referat, w którym przedstawił zebranym znaczenie historyczne Powstania Wielkopolskiego w którym przedstawił zebranym znaczenie historyczne Powstania Wielkopolskiego działalność Naczelnych Rad Ludowych, oraz szereg błędów taktycznych kierowników ruchu, które spowodowały wstrzymywanie Powstańców od zajmowania dalszych terenów polskich i doprowadziły do niepotrzebnych targów plebiscytowych, podczas których jak wiemy, bagnety niemieckie wstrzymywały od urn obywateli polskich.

W szeregu dalszych mówców zabrali głos — wiceprezes Zarządu Głównego kpt. rez. *Prawowski*, burmistrz miasta Mroczy, p. *Degler*, wójt obwodowy, p. *Broekera* przedstawiciel Z. Strzeleckiego p. *Kapsa*, przedstawiciel Tow. Przemysłowców i Robotników Katol. p. *Dembiński*, nacz. Urzędu Pocztowego p. *Sobacki*, reprezentant nauczycielstwa p. *Ajtner*, imieniem Tow. Śpiewu św. Cecylji p. *Rybarczyk*, sekretarz okr. ZW p. *Kwaśnik*, przedstawiciel KPW p. *Reimisz*, przedstawiciel Zarządu Pow. Zw. Wet. PN p. rtm rez. *Dzwonkowski*, przedstawiciel Związku Strzel. i Koła Wet. w Nakle p. *Tomaszczyk*, imieniem Koła Inwalidów Wojen. p. *Bąkowski* i wielu innych.

Pozatem przemawiali składając życzenia i dary w gotówce liczni goście z pośród rodziców chrzestnych sztandaru, a uroczystą chwilę, — uświetnił akt wbijania w drzewce sztandaru srebrnych gwoździ pamiątkowych.

O godzinie 15 odbyła się „Gwiazdka" przy udziale członków Koła wraz z rodzinami, poczem druhowie udali się na plac zbiórki by z capstrzykiem wyruszyć na miejsce bohaterskiej śmierci Powstańca *Feliksa Łabęckiego*. Tamże oddali Weterani należną cześć pamięci tego obrońcy Ojczyzny.

Wieczorem, po zakończeniu oficjalnej części programu uroczystości, zebrali się wszyscy na zabawie towarzyskiej, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

„Gwiazdka" w kole dobrych znajomych

Ubiegłej niedzieli popołudniu, obchodzili swój tradycyjny, harcerski „opłatek" członkowie bydgoskiej drużyny żeglarskiej, im. gen. Marjusza Zaruskiego.

Punktualnie o wyznaczonej godzinie, — przybył do tzw. „harcówki" (przy ulicy Babia Wieś) drużynowy hm. Wincenty Gordon, który zastał swoich „morskich" zuchów w komplecie Jedni z nich przynieśli z domów „zaanektowane" czasowo nakrycia stołowe inni surowe prowianty, które niebawem pod doświadczonem okiem „naczelnego' kuchmistrza zamieniły się w podniebny stos pączków i „chróstu" oraz basen aromatycznej kawy. Ponieważ do rozpoczęcia „wigilji" nic więcej nie było potrzeba, brać harcerska zasiadła przy stołach, dzieląc się opłatkiem i racząc wzajemnie słodkiemi „darami niebios', które — rzecz prosta — szybciej jeszcze znikały, niż powstały. Po okolicznościowem przemówieniu drużynowego i odśpiewaniu kolend do świątecznie przybranej izby wkroczył sam „bóg Neptun", który nie chcąc się wyręczać „gwiazdorem" — osobiście odwiedził swoich pupilów. Po rozdaniu [illegible] ków, dostojny gość zaprosił swych wiernych poddanych do jego państwa, które — jak wiadomo — znajduje się na szerszych wodach, za równikiem... Czy nasi harcerze będą mogli skorzystać z tak miłego zaproszenia jeszcze w tym roku — narazie przesądzać nie można. — W każdym razie można im tego szczerze życzyć!

* * *

Przed kilku dniami odbył się obchód gwiazdkowy członków i rodzin Związku Urzędników Pocztowych w Bydgoszczy, którzy w swej ciężkiej i niemal, że wiecznej służbie — znaleźli kilka godzin dla spędzenia wspólnej „gwiazdki".

Do stołów w Resursie Kupieckiej zasiadło blisko 600 osób — pracowników urzędów pocztowych, telegraficznych i obsługi telefonicznej naszego miasta, oraz ich rodzin. Obchód zagaił prezes Związku p. *Chmochowski*, witając w serdecznych słowach koleżanki i kolegów, poczem ks. *Dekowski* wygłosił okolicznościowe przemówienie o tradycyjnem znaczeniu opłatka.

Pozostałą część wieczorku wypełniły produkcje muzyczne, deklamacje i śpiewy. Uwieńczeniem rodzinnej uroczystości było przybycie „gwiazdora", które dla blisko 200 dzieci pocztowców było niezapomnianą atrakcją.

Sprężystemu Zarządowi Związku z p. prezesem Czmochowskim na czele należą się słowa rzetelnego uznania za zorganizowanie tak pięknej uroczystości, zespalającej wszystkich członków w jedną wielką rodzinę.

Wrażenia teatralne

„Pan Damazy"

Komedja w 4-ch aktach Józefa Blizińskiego

(Dalszy ciąg).

Poszczególne postacie, to natury o psychice niezłożonej, ludzie o słabej woli i miękkim charakterze, często ograniczeni, łatwowierni i niekonsekwentni w postępowaniu, acz niepozbawieni dobroci serca. Bliziński nie wdaje się w moralizatorstwo, nie wysuwa tendencyj, maluje życie bez upiększeń, z surowym realizmem. — Werwa komiczna, dobroduszny, szczero[illegible]ski, jowialny humor, niewymuszona po[illegible]a, a przytem przepiękny język składają się na całość o niezrównanym czarze swojskości.

Sceniczna realizacja „Damazego jest dalszym wspaniałym etapem na drodze coraz doskonalszej ekspresji, którą teatr nasz, jako cel chlubnie sobie postawił. Spektakle teatru bydgoskiego, zwłaszcza ostatniemi czasy wzniosły się na poziom, któryby i publiczności stołecznej zaimponować musiał. Praca oraz wiara w nią — oto remedjum na wszelkie prz[illegible]ieństwa, jakie srożyć się poczynają n[illegible] placówką naszą teatralną, *która dziś jest bodajże jedynym zewnętrznym wskaźnikiem, jednym z najaktywniejszych probierzy, żywej progresywnej kultury miasta.* Dlatego też niestrudzonemu w optymiźmie i pracy orędownikowi tejże placówki dyr. Wł. Stomie należą się słowa niekłamanego uznania i podziwu.

Spektakl onegdajszy był niezrównanym duetem wspaniałej gry Władysława *Słomy* (Damazy) i Kazimierza *Justiana* (rejent). Obaj ci rasowi artyści pysznie się wzajem dopełniali, — tworząc arcyciekawy pokaz ekspresji komedjowej w klasycznym jej wymiarze. Portretowo wzniosła postać szlagona polskiego o przepięknej szlachetnej twarzy, okolonej siwą grzywą harmonizowała znakomicie z dostojnością szerokiego gestu, jaką przepoić zdołał rolę swą dyr Stoma. Dobroć szlachetnego serca przebijała z każdego słowa, tonowała odruchy cholerycznego, mociumpańskiego temperamentu. Jedna z najciekawszych kreacyj w bogatym repertuarze znakomitego tego artysty. To samo rzec można o Kazimierzu Justianie. W roli rejenta zaprezentował wysoką klasę artyzmu summa cum laude. Cóż to za pyszny aktor, — jaki cudowny w spojrzeniu, w ruchach, intonacji poszczególnych słów, w uchwycie komizmu, bez cienia łatwej groteski, płytkiego przejaskrawienia. Justian posiadł rzadką dziś u aktorów tajemnicę całkowitego wcielania się w odtwarzaną postać, wydobywania z niej wszelkich wartości. Dopomaga mu w tem przedewszystkiem głęboka kultura artystyczna, której dowody dał również w celowej i wnikliwej reżyserji. Dwom tym asom dotrzymywała kroku p. Janina *Łukowska*, dziewczę zadziwiające szybkim rozwojem swego talentu. Żywa, milusia, szczera i prosta szczebiotała rozkosznie, ujarzmiając widza nieprzeparcie. P. Podgórska jako Żegocina przedzierżgnęła się w doskonałą „szlachetkę" o wielce nieszlachetnych narowach. Stworzyła typ w każdym calu sugestywny. Cacaną starowinką była p. Morozowiczowa. P. Tatarkiewicz bardzo dobry, jako Genio. Z wrodzoną sobie swobodą i wdziękiem ucieleśniał „warszawistę" na pozór junacko-psotnego, w istocie zaś o pełnowartościowem człowieczeństwie. P. Wilamowski, jako Seweryn uwydatnił przekonywująco pośledni charakter karjerowicza wsiowego. P. Zofja *Barwińska* (nowy nabytek naszej sceny) nie czuła się w roli postponowanej anielicy zbyt dobrze. Zresztą nie zżyła się jeszcze z nowemi warunkami pr[illegible]y. Czekamy na odpowiedniejszą rolę. Wnętrze dworku szlacheckiego pomysłu i pędzla p. *Krassowskiego* prześliczne. Ciepłe, stylowe i tak bardzo polskie.

(gr.)

„Haussa" na złodziejskim rynku

Bydgoscy złodzieje, którzy miniony okres świąteczny „przepracowali" z widocznym deficytem, jako, że policja depcząc ustawicznie po piętach — pokrzyżowała plany najwytrawniejszym włamywaczom, a ludność naszego miasta ostrzeżona w porę opatrzyła swe mienie solidnie — postanowili sobie powetować straty. Tak więc wykorzystując ostatnią niedzielę, w czasie której — według ich słusznych przypuszczeń — ostrożność „świąteczna' zmalała do minimum włamywacze wzięli się raźno do roboty. W wyniku tej gorliwości, w dniu wczorajszym zgłoszono na policji aż 5 „grubszych" kradzieży, oraz kilkanaście mniejszych bo bez włamywania.

I tak rano zgłosiła w I komisarjacie P. P. p. *Aniela Słynówna* (Hermana Frankego 5) że jacyś nieznani sprawcy, w czasie jej nieobecności skradli z mieszkania gramofon, oraz komplet nowej bielizny wraz z szeregiem innych przedmiotów, łącznej wartości ponad 1000 zł. Złodzieje uszli z cennym łupem przez nikogo nie zauważeni.

P. *Walter Weinberg* (Zamojskiego 10) stał się tej nocy uboższym o jeden garnitur, kapelusz i parę kamaszy, które zginęły w sposób dla niego niewytłómaczony. Wyświetleniem tej sprawy zajęła się policja.

W podobny sposób, już po przeprowadzeniu spisu inwentury, zginął właścicielce składu jubilerskiego przy ul Pomorskiej 5 p. *Emilji Gratzke* jeden pierścionek z brylantem. W podejrzeniu jest pewień osobnik którego nazwisko „uwieczniono" w aktach policyjnych.

P. Herman Pudewill mieszkaniec Ossowej Góry, w czasie swej kilkugodzinnej bytności w mieście został pozbawiony portfela wraz z zawartością. Jak się to stało, nie może sobie poszkodowany przypomnieć.

Poza szlachetnemi „objektami" jak pierścionki, oraz garderobą — „odchodziły" i inne przedmioty, dowodem czego tajemnicze zniknięcie kożucha z szopy p *Antoniego Harla* (Gajowa 48), któremu ponadto nieznani złodzieje skradli z chlewa 4 gęsi i 6 kur.

Pracowali złodzieje, ale nie próżnowała tak że policja, bowiem za kradzież ujęto aż 12 osób, oraz za paserstwo 2.

Dowcipny eksporter z Krzemieniewa

Pan Franciszek Murawski, kupiec w Bydgoszczy (Ugory 40) nie był zadowolony z dostaw hurtowników miejscowych i okolicznych Specjalnie nie podobały mu się ceny masła, które jego zdaniem są w Bydgoszczy stanowczo za drogie, (z poglądem tym solidaryzuje się 95 proc. mieszkańców naszego grodu) to też postanowił zaopatrywać się w wspomniany towar z miejscowości, gdzie ceny nie są tak wygórowane. W tym celu zamówił w jednej z firm eksportowych w Krzemieniewie pow. lubawskiego (Pomorze) baryłkę masła, każąc ją nadesłać za zaliczeniem.

Przed kilku dniami, zamówienie nadeszło. P. Murawski mając gotówkę przygotowaną wykupił masło, wpłacając według umowy 100 zł. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy po otwarciu wieka, zamiast świeżutkiego masła — zobaczył kartofle. Ponieważ bez pomocy Urzędu Badania Środków Spożywczych i analizy p. M. przekonał się, że padł ofiarą bezczelnego oszustwa więc nie wiele zwlekając powiadomił o wszystkiem policję.

Pomysłowy eksporter odpowiadać będzie za swój kawał przed sądem.

Nieudały występ szopenfeldziarzy łódzkich w Bydgoszczy

P. Sypniewski okazał się niezłym detektywem

Wielką sensację wywołało wczoraj aresztowanie, renomowanej „pary" złodziei łódzkich — specjalistów od biżuterji, która dzięki p. *Bronisławowi Sypniewskiemu*, kierownikowi firmy jubilerskiej „Siostry Garczyńskie" została tuż przed odjazdem pociągu aresztowana i odstawiona do sądu i skazana na więzienie za operacje złodziejskie w Bydgoszczy. Działo się to wszystko w rekordowym czasie, bo na przestrzeni kilkunastu godzin.

Otóż, jak wykazały dochodzenia policyjne, przed kilku dniami przybyła z Poznania do Bydgoszczy para eleganckich ludzi. Państwo ci zamieszkali przy ulicy Nowodworskiej, skąd udawali się często do miasta po zakupy. Odwiedzali szereg większych firm i kradli z niesłychanym sprytem co najdroższe przedmioty. „Ściągnąwszy" w firmie złotniczej Kaszubowskiego złoty zegarek branzoletkowy, udali się bezpośrednio potem do podobnego składu „Sióstr Garczyńskich", by „kupić" eleganckie kolczyki.

W momencie, gdy wybierali przy ladzie owe kolczyki, zadźwięczał telefon. To firma Kaszubowski informowała dyskretnie „Siostry Garczyńskie" o dokonanej kradzieży zegarka, zwracając uwagę na operującą w mieście parkę.— Ostrzeżenie przyszło w sam czas, albowiem kierownik firmy p. Sypniewski momentalnie zorjentował się w sytuacjii i mógł jeszcze przypilnować miłych klijentów, W chwilę później gdy elegancka para opuściła sklep nic nie kupując zadowolony kierownik szepnął do jednej z właścicielek firmy — „Byli u nas złodzieje, ale nic nie ukradli". Niestety omylił się p. S., gdyż właśnie ukradli i to piękne kolczyki, wartości zgórą 100 złotych. Nie dając za wygraną pan Sypniewski zawiadomił o wypadku policję i równocześnie sam wyruszył w pogoń za złodziejami Szukał ich godzinami po całem mieście aż w końcu dopadł oboje na dworcu, w chwili gdy obładowani dużemi paczkami usiłowali wsiąść do pociągu. Dzielny kupiec zatrzymał „znajomych" poczem zaprosił do pomocy dyżurującego policjanta.

W komisarjacie pani przedstawiła się jako *Helena Solarska*, mieszkanka Łodzi, on — *Czerwiński* również z Łodzi. Przeprowadzona na miejscu rewizja dała nadspodziewane wyniki. Wyciągnięto bowiem z paczek kilka sztuk jedwabiu skradzionych z bydgoskich domów towarowych, dziewięć welurowych kapeluszy męskich z firmy Lewandowski, trzy kapelusze ze znakiem firmy M. Zweininger kilka parasolek ze składu Weissego, srebrnego lisa, — jak się zdaje — z firmy Rapaport, nowe torebki damskie, trzy teki skórzane i szereg innych przedmiotów pochodzących z kradzieży dokonanych w Poznaniu. Zegarka i kolczyków nie znaleziono, gdyż jak przypuszczają, sprytna kobieta wyrzuciła je.

Wczoraj goście łódzcy odpowiadali przed Sądem Grodzkim, który po rozpatrzeniu sprawy skazał Czerwińskiego na 9 miesięcy, a Solarską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Śmierć dzieci w płomieniach

wznieconych nieostrożną ręką ojca

Przedwczoraj w późnych godzinach wieczornych rozegrała się w Bydgoszczy w domu nr 24 przy ul. Podgórnej **wstrząsająca tragedja, która wywołała w mieście przygnębiające wrażenie.** Według zebranych przez nas szczegółów, nieszczęśliwy wypadek, w rezultacie którego **dwoje nieletnich dzieci poniosło śmierć wskutek zaczadzenia,** — powstał w okolicznościach następujących:

Około godziny 20 powrócił z pracy do domu szofer i właściciel taksówki niejaki **Bolesław Weinert,** w stanie nieco podchmielonym. Żona Weinerta wraz z dziećmi znajdowała się w tym czasie u sąsiadów gdzie Weinert udał się także. Ze względu na dość późną porę, Weinertowa poleciła swemu mężowi, by poszedł z dziećmi do domu i ułożył je do snu — sama zaś wdała się w dalszą pogawędkę z niemniej rozmowną sąsiadką. Ojciec ułożył dzieci: 5 letniego Henryka i 3 letnią Helenę do łóżka zgasił światło i wrócił powtórnie do sąsiadów.

W tym czasie, z niewyjaśnionych dotych czas przyczyn wybuchł w mieszkaniu Weinertów pożar. Przypuszczalnie powstał on przez nieostrożne rzucenie tlącej się zapałki przez Weinerta, który w czasie swej kilkunastominutowej obecności zapalał lampę gazową.

Gdy płomienie zaalarmowały sąsiadów — sypialnia wypełniła się dymem, który uśpił pogrążone we śnie dzieci na wieki. Naychmiastowa akcja ratownicza, prowadzona przez straż pożarną i pogotowie ratunkowe — nie przywróciła dzieciom życia. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, zaś lekkomyślnych rodziców, do czasu wyjaśnienia sprawy — na polecenie władz śledczych zaaresztowano.

Niesłuszne oskarżenie b. komornika ze Skarszew

Sąd Apelacyjny uwolnił p. Wysockiego od winy

Przed kilku laty cała prasa Stronnictwa Narodowego Pomorza rozpisywała szeroko o nadużyciach, jakich miał się rzekomo dopuścić w służbie komornik sądowy ze Skarszew p. Jan Wysocki. Pisano całe szpalty a rej w tej całej akcji wiódł „Pielgrzym" i „Słowo Pomorskie". Nie potrzeba chyba zaznaczać, że kampanja ta przeciwko p. Wysockiemu miała tło polityczne. Podnoszono zarzuty przeciwko Wysockiemu tylko dlatego, że potrafił oprzeć się demagogji partyjnej i propagować ideę współpracy z Rządem.

Sprawiedliwości stało się jednak zadość. Sąd Apelacyjny w Toruniu rozpatrzywszy sprawę **uwolnił p. Jana Wysockiego od winy i kary**, rehabilitując go w opinji społeczeństwa.

Czy jednak ci, którzy umieli p. Wysockiego oczernić, zdobędą się na tyle odwagi i napiszą, że „sensacje" ich nie polegały na prawdzie.

Echa głośnego napadu w Gdyni

na posłańca Monopolu Spirytusowego

Głośnym był swego czasu sensacyjny napad rabunkowy w Gdyni na posłańca Państwowego Monopolu Spirytusowego Fendrejewskiego, któremu bandyci zrabowali teczkę z 7 tys. złotych, W wyniku dochodzeń bandytów Jana Krawczyńskiego i Leona Zawadzkiego aresztowano. W kilka dni potem przytrzymano również murarza Piłata, u którego złoczyńcy pieniądze przechowywali.

Sprawa przed kilku miesiącami znalazła się przed sądem na sesji wyjazdowej w Kartuzach i w wyniku przeprowadzonej rozprawy Krawczyński został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia, Zawadzki na 6 lat ciężkiego więzienia, a Piłat za pomóc na 2 lata ciężkiego więzienia.

W ub. wtorek odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu. Sąd po rozpatrzeniu sprawy zatwierdził wyrok co do winy, natomiast zmniejszył karę Krawczyńskiemu na 6 lat, a Zawadzkiemu na 4 lata.

Ofiara zmysłów

Sąd Apelacyjny w Warszawie skazał księżniczkę Woroniecką na 3 lata więzienia

Onegdaj toczyła się przed Sądem Apelacyjnym rozprawa przeciwko zabójczyni warszawskiego przemysłowca Boya, księżniczce Korybut-Woronieckiej. O północy Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, mocą którego wyrok I. instancji, zarówno w części, dotyczącej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej, jak i wymiaru kary, został uchylony. **Sąd Apelacyjny uznał Woroniecką winną zabójstwa w stanie afektu, jednak nie pod wpływem ciężkiej zniewagi, wymierzając jej karę 3 lat więzienia z** zaliczeniem aresztu zapobiegawczego.

LIPNO

— *Odznaczenie.* Sekretarz urzędu gminy Kikół p. Józef Wróblewski odznaczony został Krzyżem Zasługi za pracę na polu samorządowem i społecznem. P. Wróblewski jest sekretarzem urzędu gminy Kikół od lat piętnastu i niemało się przyczynił do gospodarczego i społecznego rozwoju gminy.

— *Ks. kanonik Charszewski przeniesiony.* — Proboszcz parafji Szpetal ks. kanonik Ignacy Charszewski przeniesiony został do Dobrzynia na stanowisko proboszcza tamtejszej parafji.

— *Budżety gminne w powiecie lipnowskim* We wszystkich gminach powiatu tutejszego zostały już opracowane i przyjęte przez ciała uchwalające budżety na rok 1933 —1934. Stające się nakazem chwili zastosowanie dalszych oszczędności zostało wszędzie wprowadzone z uwzględnieniem norm, przewidzianych w ostatniem rozporządzeniu Pana Prezydenta o obniżeniu kosztów administracji komunalnej. Obecnie Wydział Powiatowy wraz z wydziałem komisyj pracuje nad ułożeniem budżetu pow. Związku Komunalnego, dokładając starań aby rozległe obowiązki samorządu powiatowego, oparte na szeregu ustaw wtłoczyć w ciaśniejsze ramy poddanego kompresji budżetu. Jak można sądzić z dotychczasowych wyników pracy samorządu tutejszego, z p. starostą Kawczyńskim na czele zamierzenia powyższe uda się przeprowadzić

— *Wizyta insp. straży pożarnych.* W piątek bawił w Lipnie inspektor straży pożarnych woj. warszawskiego p. Mieszanowski, który odbył konferencję z prezesem okręgu p. starostą Kawczyńskim. Tematem konferencji było omówienie zagadnienia dalszego usprawnienia obrony przeciwpożarowej w powiecie, podjętego przez p. starostę, jak i udziału strażactwa w pracach z dziedziny obrony przeciwgazowej. — Po zakończeniu konferencji p. insp. Mieszanowski dokonał lustracji taboru w straży lipnowskiej.

Straż pracuje. Jednym z przejawów podnoszenia się w powiecie lipnowskim zabezpieczenia przeciwpożarowego jest nabycie przez straż lipnowską auta pożarniczego z sikawką motorową. Auto nabyte zostało przy pomocy zasiłku Powiatowego Związku Komun. i PZUW. — Zaopatrzenie straży lipnowskiej w ten nowożytny sprzęt ratowniczy jest wynikiem usilnych starań i zabiegów zarządu straży z prezesem burmistrzem Uzarowiczem na czele.

Zatrudnienie bezrobotnych. Władzom powiatowym udało się uzyskać u władz centralnych w Warszawie pewną kwotę na zatrudnienie bezrobotnych, wobec czego p. starosta Kawczyński zorganizował prace nad naprawą drogi Lipno — Włocławek. Zatrudnienie znalazło kilkudziesięciu bezrobotnych z gmin Szpetal i Kłokock.

— *Kradzież roweru.* Woźnemu gminy Szpetal Józefowi Skrzydlewskiemu nieznani sprawcy skradli w dzień wigilijny z zamkniętego pomieszczenia rower.

Turzno

— *Z życia młodzieży.* Dnia 8 stycznia odbyło się przedstawienie pt. „Krewniak z Ameryki" wykonane przez tutejsze kółko teatralne kursu wieczornego pod kierunkiem kierowniczki szkoły p. Lisiakowej. Przedstawienie wypadło doskonale, a licznie zebrana publiczność poparła pracę chłopców dając hojne datki. Po przedstawieniu odbyła się zabawa towarzyska. Młodzież pod opieką kierowniczki szkoły bawiła się do późna w noc.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 12 stycznia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Koncert orkiestry PR pod dyr J. Ozimińskiego. 15,10 Komunikat Państw. Inst Eksport. 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Piosenki w wykonaniu chóru Juranda (płyty); 15,35 „Djeta w chorobach przewodów pokarmowych' wygłosi p M. Morzkowska; 15,50 Utwory w wykonaniu R. Wiedoefta na saksofonie i piosenki w wyk. Stefana Witasa 16,25 Francuski (kurs średni) 16,40 Odczyt pt. „U Pana Prezydenta Rzplitej" wygłosi dr B Hełczyński, szef Kanc. Cywilnej Prezydenta Rzplitej; 17,00 Koncert kameralny; 71,40 Odczyt pt. „O pamiętniku legjonowym generała Sławoj Składkowskiego" wygłosi dr. W. Lipiński; 18,00 Muzyka lekka; 19,20 „Komunikat rolniczy Przysp. roln." wygłosi inż Z. Kobyliński; 19.30 Kwadrans literacki — Wł. L. Ewert humoreska pt. „Puk i zęby" 20,00 Muzyka lekka; 20,55 Wiadomości sportowe; 21,05 E. Kalman — Noc księżycowa z opt. „Manewry Jesienne" — Czardasz z opt „Marica', Strauss — Kobieta, wino, śpiew' — odśpiewa p. K. Horbowska; R. Friml — Taniec dziewcząt; P Semler — Kaprys hiszpański „Alhambra" 21,30 Słuchowisko pt „Monsieur Helene" podług Glyve i Franka. 22,15 Muzyka cygańska z domu Fukiera; 22,55 Urzędowy komunikat PIM i komunikat policyjny 23,00 Muzyka taneczna.

Półtora tysiąca złotych odznak strzeleckich

Sport strzelecki staje się z każdym dniem wśród naszego społeczeństwa popularniejszy i z każdym dniem coraz więcej osób zdobywa ustanowione przez naczelne władze strzelectwa odznaki strzeleckie.

Według ostatnich danych złotą odznakę strzelecką klasy wyborowej zdobyło w przeciągu ostatniego roku 80 osób, zaś złotą odznakę pierwszej klasy 1445 osób.

Pozatem w terenie miejscowe władze Z. S. dziesiątkom tysięcy osób nadały odznaki strzeleckie niższych stopni.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11 I 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123.78—123,47
Gdańsk	173.35—172.92
Bukareszt	—
Holandja	359,05—358.15
Kopenhaga	—
Londyn	29,95—29.81
Nowy York	8,925—8,905
Nowy York telegr.	8.928—8.908
Paryż	34.86—34,77
Włochy	26,43—2637
Szwajcarja	171,95—171,52
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.15

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 10 I. 1933 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi. Cena loco Targ - Poznań z kosztami handl.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	52— 58
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	42-- 46
c) mięsiste tuczone starsze	34— 40
d) mięsiste miernie odżywione	28— 32
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	44— 50
b) tuczone mięsiste	38— 42
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	30— 36
d) miernie odżywione	26— 30
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	50— 56
b) tuczone mięsiste	42— 46
c) nie tuczone, dobrze odżywione	26— 30
d) miernie odżywione	16— 20
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	54— 60
b) wytuczone mięsiste	42— 48
c) nie wytuczne, dobrze odżywione	34— 36
d) miernie odżywione	28— 32
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	28— 32
b) miernie odżywione	24— 28
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	64— 68
b) tuczone	54— 60
c) dobrze odżywione	46— 52
d) miernie odżywione	36— 44
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	—
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	44—
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	96— 98
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	92— 94
c) mięsiste 80 do 100 kg.	88— 90
d) mięsite ponad kg. 80	73— 84
e) maciory i późne kastraty	76— 86

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Tczewskiego
Oddział w Gniewie

zawiadamia, że z dniem 4. I. 1933 r. przeniosła swe biura z gmachu b. Starostwa do własnego gmachu przy ulicy 27 Stycznia 1.

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności gwarantowana całym majątkiem i siłą podatkową powiatu tczewskiego.

Załatwia wszelkie tranzakcje, wchodzące w zakres bankowości. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 zł. począwszy. **Wypożycza** skarbonki oszczędnościowe. **Otwiera** rachunki bieżące, przekazowe i czekowe na dogodnych warunkach. **Uskutecznia** przekazy wszelkiego rodzaju.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.

Kasa czynna codziennie od godz. 8,30 do 13,30 w soboty od godz. 8,30 do 13,00.

P. K. O. nr. 206.003. **Telefon 11.**

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 stycznia 1933 r. o godz. 11 przed południ. sprzedawać będę przy ul. Prostej 30 za gotówkę: maszynę do szycia, kanapę, warsztat stolarski, wiertarkę maszynę do gięcia szyn, koła do wozów i inne rzeczy. 2606/32

Linde, komornik Sądu Grodzkiego.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 13. 1. 1932 roku firmę: Drukarnia „Ars" Cyprys i Rozenfeld Toruń, a jako jej właściciela Mojżesz Lewin Cyprys i Icek Hersz Rozenfeld z Torunia. Jawna spółka handlowa Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 31 październi ka 1931 r. Do zastępstwa spółki są wyłącznie upoważnieni obaj spólnicy łącznie razem, jeżeli chodzi o zobowiązania, w innych sprawach każdy z spólników osobno.

Zlec. 16/IX. 9375

Sąd Grodzki, Toruń.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę dnia 14 bm. od godziny 9,30 do 14 sprzedawać się będzie w składnicy urzędowej w podworzu firmy eksp. Witkowskiego przy ul. Plac 23 Stycznia 8/10 artykuły kolonjalne, meble domowe, urządzenie składowe, opony samochodowe, zegary ścienne i kieszonkowe. których szczegółowy wykaz znajduje się na tablicy w 1. Urzędzie Skarbowym w Grudziądzu.

9879 643

1. Urząd Skarbowy: w Grudziądzu.

ŻEŃSKA SZKOŁA ZAWODOWA I GOSPODARCZA W GRUDZIĄDZU, UL. TRYNKOWA 19.

przyjmuje uczennice

na kursy półroczne i kwartalne, a także na kursy wieczorne gotowania i szycia. Zapisy w kancelarji szkoły od 10—14-tej.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 13. I. 1933 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy Gdańskiej 27 (n. nr.): bieliźniarkę, garderobiarkę, stojak na kwiaty, obraz „Rejtana", 6 drążków mosiężnych do firan, 2 kanapy pluszowe, bufet, witrynę, zegar stojący (fornier. orzech), stół, 14 krzeseł, 2 szafy do rzeczy, biurko, 6 okien firan, 2 leżanki; o godz. 12 przy Gdańskiej 75 (n. nr.): umywalkę i bufet kuchenny.

Zlec. Nr. 43/8 9880

Stężycki, kom. sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Magistrat miasta Bydgoszczy

ogłasza

KONKURS

na 2 posady nauczycielskie

przy Miejskiej Szkole Handlowej

a) polonisty

b) nauczyciela przedmiotów handlowych.

Zgłoszenia kandydatów o pełnych kwalifikacjach należy skierować do 20 stycznia br. do Magistratu m. Bydgoszczy, Wydział Szkolny. 9872

Magistrat — Wydział Szkolny.

(—) Mencel,

Radca miejski.

W rejestrze handlowym zapisano przy firmie „Plon" Dom Rolniczo-Handlowy właściciel Witold Rościszewski w Brodnicy, że przedsiębiorstwo to przeszło pod dotychczasową firmą bez dodatku wskazującego na stosunek następstwa na Stefana Rościszewskiego w Brodnicy jako właściciela firmy. Witoldowi Rościszewskiemu udzielił nowy właściciel firmy prokury.

Rej. I. R. H. A. 291. 9868

Brodnica, dnia 4 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat właścicielce dóbr rycerskich Ireny Wolszlegier-Nieżychowskiej z Szenfeldu powiat Chojnice, Sąd Grodzki w Chojnicach na posiedzeniu niejawnem w dniu 4 go stycznia 1933 orzekł 1) Dłużniczce Irenie Wolszlegier-Nieżychowskiej właścicielce majątku Szenfeld udziela się odroczenia wypłat do dnia 1 lipca 1934 r. 2) Zarządcą majątku Szenfeld mianuje się Edwarda Jagodzińskiego właściciela dóbr z Lipienic. 9569

Chojnice, dnia 4 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki.

Bardzo poważna **fabryka cukrów i czekolady Pomorza** poszukuje

ubikacyj handlowych

na urządzenie interesów detalicznych **w Wejherowie, Kościerzynie i Kartuzach.** Reflektuje się tylko na najlepsze położenie. Szczegółowe oferty z rysunkiem, dokładnym opisem i wysokością dzierżawy pod 9870 do **F. E. GLO IG, Nast. Bydgoszcz, Długa 76.**

MLEKO

pełne, pasteryzowane

i masło deserowe, różne gatunki sera 79

Centralna Mleczarnia

Grudziądz — Marusza

Tuszewska Grobla 12-16. Telefon 180

GDYNIA

OGŁOSZENIE.

Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 7, 14 i 23 stycznia 1933 r.

Gdynia, dnia 4 stycznia 1933 r.

Za Komisarza Rządu:

(—) Z. Szacherski,

Kier. Oddziału Bezp. i Porz. Publ.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Chylonji i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Chylonja k. 56 na imię Michała Augustyna Rzeppy w Gdyni Chylonia zostanie w drodze egzekucji dnia 4 marca 1933 o godz. 10 wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 33. Nieruchomość ta składa się z parcel o obszarze 8 ha 27 a 46 m², na których znajdują się dom mieszkalny z podwórzem, ogrodem, chlew ze stodołą, a ponadto dom gospodarczy parterowy, chlew i stodoła. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 19. IX. 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

7. K. 28/32. Zlec. Nr. 35

Gdynia dnia 2 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Oksywiu i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Oksywie k. 166 na imię Stanisława i Zofji Makowskich w Małym Kacku zostanie w drodze egzekucji dnia 4 marca 1933 o godzinie 10 wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 33. Nieruchomość ta składa się z 5 parcel o obszarze łącznym 4 a 72 m² roli i pastwisk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Oksywie k. 166 dn. 27 lipca 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

7. K. 23/32. Zlec. Nr 16

Gdynia dnia 28 grudnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Sprzedam

w dobrym stanie ręczną drukarkę „Bostonkę" fabr. Krüger Berlin rama 32½x23 cm z przyborami — zł 400 gotówką lub zamienię na papier arkuszowa celu oza. Zgłoszenia „Gazeta Morska" — Wejherowo. 9871

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Nowy kurs dnia 14 stycznia. Toruń, Prosta 22. (9836

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 9013

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmow etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej: Adres: Liszki—Apteka.** 7860

Zanim

kupisz nowe, obejrzyj używane łóżka, stoły, szafy lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficerski marynarski hełm mundur galowy, kilimy, płaszcz, ubrania obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy teodolit uniwersalny, opatograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„OKAZJOPOL"

Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 28 „Stała okazja" Bydgoszcz, Gdańska 10

Okazja!

Sprzedam korzystnie: masaż elektr., futra: piżmowe i szopy, sypialnię malow. biało, oddzielnie stoły, krzesła, łóżka meblowe i żelazne, obrazy i lustra, maszynę krawiecką, radjo 3 i 4 lampowe, rowery, płaszcze, dętki rowerowe, kornet niklowy, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów.

Sklep Okazyjny

ul. Narutowicza 15 w Grudziądzu 8067

Od 1-go stycznia sklep przeniesiony zostanie na ul. Groblowa 3 (obok rybnego rynku.

Moje

Podeszwy Goliat od 25 lat

wypróbowane jako najlepsza i najtrwalsza skóra. 3911

Prawo licenzji na Wolne Miasto Gdańsk

Wszelkie reparacie, także z innych gatunków skór, po najtańszych cenach

Chemiczna Farbiarnie Obuwia

Zakład wulkanizacji wierzchniego obuwia gumowego

Obuwie i wszelkie przybory szewskie

Müllers Goliathsohlerei

Właściciel W. Muzyk

Gdańsk, II Damm 17. Tel. 22939

Świniobicie

urządzam w czwartek dnia 12 bm. w nowoprzejętej Restauracji Główny Dworzec w Bydgoszczy. Obfite porcje, przystępne ceny przy zwrocie kosztów biletu peronowego. Polecając się przy tej okazji łaskawym względom Szanownej Publiczności, zapewniam zawsze skorą i rzetelną obsługę.

Z poważaniem

Nikodem Szmelter

9844

W czwartek, dn. 12 b. m. doskonałe

kiszki

własnego wyrobu.

Uprzejmie proszę o spróbowanie.

Z. Polanowski,

Toruń,

Probiernia pod Łososiem

Dom

z dwoma morgami ogrodu, stajnią i spichlerzem, w Toruniu, na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Oferty do Adm. „Dnia Pom." Toruń pod nr. 9822.

4 pokojowe

mieszkanie, słoneczne (Bydgoskie) do wynajęcia. Ofr. do „Dnia Pom." Toruń. 9823

Rzeźnicki

wóz, prawie nowy korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia: Tyrchan, Toruń, ul. Szeroka 18. 9874

Obiady

smaczne z 3 dań 80 gr. Toruń, Nowy Rynek 5, J. Górny. 9878

Najlepsza

kawa tylko z nowoczesnej palarni kawy Araczewski, Toruń. Chełmińska przy Rynku. 9877

Cukiernia

KSAVOY

Toruń, Chełmińska 11

KONCERT

codziennie od 5-tej popołudniu.

co czwartek nadzwyczajny

co niedzielę i święta o 12-tej wpoł.

Szkoła Kosmetyczna

„Nowoczesna" Stefana Artymińskiego, Warszawa, Nowy-Świat 26, tel. 606-42, dająca prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego, przyjmuje zapisy słuchaczek (czy) na nowy kurs, trwający 4 miesiące. Wszechstronne nauczanie kosmetyki wszelkiemi metodami. Gabinet i laboratorjum kosmetyczne przy szkole. Wykładają wybitni specjaliści lekarze. Niezamożnym ulgi. Przyjezdnym ułatwienia mieszkaniowe. Prospekty i programy bezpłatne. [9369

FOTO-ATELIER SPYCHALSKI

Toruń, ul. Strumykowa obniżył na Gwiazdkę ceny

Teatr Polski

w Toruniu

Repertuar

W czwartek, dn. 12 bm. o godz. 20-tej

„Mademoiselle"

Komedja w 3 aktach Jakóba Devala

Leg. zniżk. 33%.

W piątek, dn. 13 bm. o godz. 20-tej przedstawienie dla wojska

„Moja panna Mama"

Komedja w 3 aktach L. Verneuill'a.

Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej

PREMJERA

„Sniż"

Komedja w 3 aktach G. Zapolskiej

Leg. zniżk. 33%

W niedzielę, dn. 15 bm. o godz. 16-tej

Przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych

„Moja panna Mama"

Komedja w 3 aktach L. Verneuill'a.

W niedzielę, dn. 15 bm. o godz. 20-tej

„Sniż"

Komedja w 3 aktach G. Zapolskiej,

Leg. zniżkowe 33 proc.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Prace ministerstwa sprawiedliwości i władz sądowych

na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 12. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na wczorajszem posiedzeniu do rozprawy nad budżetem Min. Sprawiedl. Pierwszy zabrał głos referent tego budżetu poseł Seidler (BB), który omówił **dokonane i zamierzone prace w dziedzinie kodyfikacyj i unifikacji ustawodawstwa**. Mówca zaznaczył m. in., że komisja kodyfikacyjna pracuje nad najrychlejszem ukończeniem projektu prawa o zobowiązaniach i nad projektem kodeksu handlowego.

Przechodząc do dziedziny organizacji sądów, referent zwrócił uwagę, że w r. 1931 było zawisłych spraw cywilnych i karnych w sądach grodzkich 8.340.065, zaś w sądach okręgowych 716.195. Rok 1932 wykazuje znaczne obniżenie dzięki wprowadzeniu w całem państwie jednolitych podstaw wymiaru kosztów sądowych oraz dzięki przekazaniu drobnych spraw władzom administracyjnym. Dalej referent poruszył zagadnienie selekcji stanu sędziowskiego, którą Ministerstwo przeprowadziło na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej. W związku z tem Ministerstwo wydało okólnik, zabraniający sędziom należenie do jakiegokolwiek ugrupowania politycznego i wogóle politycznego udzielania się.

Przechodząc do adwokatury, poseł Seidler zwrócił uwagę, że uzdrowienie jej stało się palącą koniecznością. Dlatego też rozporządzenie o ustroju adwokatury należy uznać za punkt zwrotny w dalszym jej rozwoju.

Dalszy ustęp swojego referatu poseł Seidler poświęcił sprawie więziennictwa, poruszając zagadnienia nauczania więźniów, ich pracy itd. Pojemność 365 zakładów więziennych wynosi 38.590 osób. Kobiety stanowią przeciętnie do 11 proc. cyfry mężczyzn. Więźniów recydywistów było na dzień 1 stycznia 1933 r. 12 proc.

Omawiając szerzej dziedzinę postępowania doraźnego, referent wskazał, że stan bezpieczeństwa w chwili wprowadzenia postępowania doraźnego mógł budzić poważne obawy, przestępczość miała charakter progresywny. Wówczas rząd dnia 2 września 1931 r. wprowadził postępowanie doraźne w myśl art. 1 rozporządzenia p. Prezydenta. Jeżeli chodzi o celowość wprowadzenia sądów doraźnych, to szukać jej należy w cyfrach statystycznych. Postępowanie doraźne musi mieć znaczenie profilaktyczne i działać hamująco na przestępczość. Porównanie cyfr statystycznych dowodzi, że wprowadzenie sądów doraźnych było uzasadnione i celowe. Powołując się w dalszym ciągu na cyfry statystyczne, referent stwierdził, że o rygorystycznem stosowaniu postępowania doraźnego nie może być mowy. W zakończeniu swego referatu poseł Seidler omówił cyfry budżetowe i zaproponował kilka poprawek.

Po przerwie obiadowej pierwszy przemawiał poseł Bilak (Kl. Ukr) który krytykując kodeks karny, stwierdza, że nie wprowadza on pojęcia przestępstwa politycznego. Mówca wskazał, że do sądownictwa, prokuratury i więziennictwa nie przyjmuje się jakoby zupełnie Ukraińców. Poruszając sprawę napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, mówca stwierdza, że sprawa ta miała tło polityczne. Poseł Bilak ubolewa z powodu wykonania wyroku na Bilasie i Danylyszynie.

Po krótkich wyjaśnieniach sprawozdawcy posła Seidlera przemawiał poseł Burda, który odpowiadając na zarzuty posła Trąmpczyńskiego, że rzekomo zwolnienia w sądownictwie następowały ze względów politycznych, przytacza szereg przykładów z terenu Przemyśla. Na terenie sądów w Przemyślu nie było odosobnień, dlatego w tym stanie rzeczy zdaniem posła Burdy społeczeństwo myślące, z uczuciem zadowolenia przyjęło fakt, że wreszcie znalazł się minister sprawiedliwości, który w krótkim czasie doprowadził stosunki w sądownictwie do normalnego stanu.

Poseł Trąmpczyński (Kl. Nar.) występował w dłuższym wywodzie ostro przeciwko polityce personalnej Ministerstwa Sprawiedliwości na terenie sądownictwa. Mówca krytykował działalność prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu za dowolne, zdaniem posła Trąmpczyńskiego, zestawianie składu kompletu sędziów skiego w procesie Obozu Wielkiej Polski. — W tem postępowaniu poseł Trąmpczyński dopatruje się naruszenia Konstytucji. Następnie mówca poruszył sprawę redaktora „Gazety Bydgoskiej" Małychy z Bydgoszczy i występował przeciwko temu, że nie dopuszczono do przeprowadzenia dowodu prawdy, jaki chciał przedstawić p. Małycha w związku ze swoim procesem.

Warszawa, 12. 1. (PAT). Zkolei poseł Niedziałkowski (PPS) omawiał szeroko zagadnienie nieusuwalności sędziów i krytykował przytem politykę ministerstwa sprawiedliwości. — Mówca występował przeciwko obecnemu regulaminowi więziennemu i poruszył zagadnienie sądów doraźnych. Poseł Niedziałkowski polemizował z poglądem referenta, że sądy doraźne usprawiedliwiają swoją działalność znacznem zmniejszeniem przestępczości w zakresie zbrodni, podlegających tym sądom. Wreszcie poseł Niedziałkowski ubolewa nad stosunkowo małą ilością ułaskawień, przyczem porusza między innymi sprawę nieułaskawienia Bilasa i Danilyszyna.

Poseł Jeszke (BB) zwrócił uwagę, że mówcy opozycyjni w dyskusji podkreślali sprawy drobne, a nie wniknęli dokładnie w prace Ministerstwa Sprawiedliwości, szczególnie zaś w działalność kodyfikacyjną. W żadnym roku unifikacja życia prawnego nie postąpiła tak znacznie naprzód, jak w tym roku. Niemieccy profesorowie podziwiają naszą nową procedurę i z wielkiem zainteresowaniem czekają na ukazanie się przykładu niemieckiego. Dalej mówca omawia niedostateczne pobory sędziów i prokuratorów i apeluje do ministra sprawiedliwości, aby kwestję poprawienia bytu materjalnego zawodu sędziowskiego i prokuratorskiego traktował jako jedną z najpilniejszych. W długim wywodzie zbija następnie mówca zarzuty mówców opozycyjnych w sprawie polityki personalnej Min. Sprawiedliwości.

Poseł Jeszke jest przekonany, że selekcja była skuteczna i że była akcją przeciwko niedomaganiom, które niewątpliwie istniały w sądownictwie, jak w każdej innej instytucji. — Na terenie Poznania selekcja dała doskonałe rezultaty i dziś sąd apelacyjny stanął na odpowiednim poziomie. Mówca nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby sądy doraźne w byłym zaborze pruskim były niepotrzebne, gdyż właśnie tam przestępczość ujawnia się w ostrej formie. Mówca przytacza m. in. zamordowanie w jasny dzień księdza. W zakończeniu mowy poseł Jeszke polemizował z wywodami posła Niedziałkowskiego.

Zgon prof. Oswalda Balcera

Lwów 12 1 (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych *zmarł we Lwowie profesor uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Oswald Marjan Balcer.*

Śp. prof. Balcer urodził się w Chodorowie w Małopolsce Wschodniej. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie prof. Balcer studjował prawo na uniwersytecie lwowskim a następnie krakowskim oraz na wydziale filozoficznym we Lwowie. W roku 1883 otrzymał stopień doktora praw w uniwersytecie Jagiellońskim, poczem odbył studja w uniwersytecie berlińskim. W roku 1885 prof. Balcer rozpoczął *wykłady historji prawa polskiego na wydziale prawnym uniwersytetu Jana Kazimierza*, równocześnie mianowany został dyrektorem archiwum akt grodzkich ziemskich. Na tem stanowisku pozostawał do ostatniej chwili. W roku 1902 prof. Balcer *przeprowadzał obronę praw byłej Galicji w sporze z Węgrami o Morskie Oko w Tatrach.*

Śp. prof. Balcer był *członkiem czynnym i honorowym kilkunastu instytucyj naukowych krajowych i zagranicznych*, m. in. Akademji Umiejętności i towarzystw naukowych w Moskwie, Petersburgu, Pradze, Sofji, Zagrzebiu, Nowym Sączu i Bratislavie. Był również *doktorem honorowym wszystkich uniwersytetów polskich i uniwersytetu w Pradze.* Posiadał obywatelstwo honorowe kilku miast polskich i czechosłowackich.

Odznaczony był orderem *„Orła Białego"* w 1921 i złotym *„Krzyżem Zasługi".*

Zmarły był honorowym prezesem Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu we Lwowie. —

Przed śmiercią śp. prof. Balcer wyraził życzenie, *aby na trumnę jego nie składano wieńców, natomiast pieniądze „przeznaczone na ten cel prosił przekazać na Bratnią Pomoc studentów uniwersytetu lwowskiego i na opiekę nad dziećmi we Lwowie.*

Lwów, 12. 1. (PAT). Pogrzeb zmarłego dziś profesora Balcera odbędzie się w piątek dn. 13 bm. z domu żałoby przy ul. Żyblikiewicza.

Prawa ręka Witosa

i jego śmieszna działalność na wsiach

(o) Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Od dłuższego czasu do władz bezpieczeństwa napływały z całej Polski wiadomości o ludziach, którzy obchodzą wsie i zbierają podpisy za ustąpieniem rządu. Ostatnio mówiono o tajemniczych emisarjuszach w powiecie warszawskim. Władze poleciły, aby ich zatrzymać.

We wsi Siedliski zatrzymano jednego z nich. Okazało się, iż był to działacz Stronnictwa Ludowego Stan. Kacperlik, członek rady naczelnej stronnictwa, prawa ręka Witosa.

Dość śmiesznie przedstawia się działalność jego w owej wsi. Zwrócił się on do gospodarza Bieńkowskiego, który chodził od chaty do chaty i zbierał podpisy na rzekomem podaniu do starosty w sprawie zniżki cen cukru, nafty itd. Podanie to podpisywały nawet dzieci.

Potworny mord w lesie

Bestjalskie wymordowanie całej rodziny gajowego

Baranowicze, 12. 1. (PAT). Przed kilku dniami donosiliśmy o napadzie na gajówkę w majątku Rudnia gm. dobromyskiej i zamordowaniu gajowego Mizgiera. Obecnie donoszą, że zbrodniarze zostali ujęci. Są to Jan Baraszko, Józef Chomicz i Antoni Koraczun, mieszkańcy pobliskiej wsi Wołka. Tłem zbrodni były porachunki osobiste między wymienionemi i Mizgierem.

Napastnicy wywołali gajowego do lasu i tam go zamordowali, następnie chcąc pozbyć się świadków, powrócili do gajówki, by wymordować wszystkie znajdujące się tam osoby. Oprócz gajowego zabita została znajdująca się w chacie Katarzyna Kosianikowa, żona gajowego i czworo ich dzieci — odniosło tak ciężkie rany, że obecnie w stanie beznadziejnym znajdują się w szpitalu. Dla zatarcia śladów zbrodniarze gajówkę podpalili.

Sprawcy morderstwa oddani zostali do dyspozycji władz sądowych niebawem staną przed sądem doraźnym.

Dyr. Konderski — naczelnym dyrektorem British and Polish Bank w Gdańsku

(o) Warszawa, 12. 1. (tel. wł.). Dotychczasowy zastępca nacz. dyrektora Banku Gospod. Krajowego Konderski przeniesiony został na stanowisko naczelnego dyrektora British and Polish Trade Bank w Gdańsku. Bank ten został założony przez Bank Gospodarstwa Krajowego wspólnie z kapitalistami obcymi.

B. G. K. posiada 81 proc. udziału w kapitałach, resztę tworzą kapitały angielskie i francuskie.

Prezesem Rady Nadzorczej jest Roman Górecki.

Tragiczna śmierć górnika polskiego we Francji

Paryż, 12. 1. (PAT). W kopalni Danzin koło Lille 2-ch robotników polskich Albert Szymanowski lat 33 oraz Ludwik Orysiak, lat 28 zostało zasypanych wskutek oberwania się olbrzymiego bloku węgla. Pomimo natychmiastowej pomocy Szymanowskiego nie zdołano uratować. Stan Orysiaka, jakkolwiek ciężko rannego, nie jest groźny.

Osławiony Olpiński — bigamistą

(o) Warszawa, 12. 1. (tel. wł.). Znany z procesu z oskarżenia b. wicemin. skarbu Starzyńskiego niejaki **Olpiński**, skazany za kalumnję, został aresztowany i doprowadzony do sędziego śledczego oskarżony o popełnienie **bigamji**. Przebieg przesłuchania był wysoce **dramatyczny**. Olpiński, który dotychczas wykazywał duży tupet, u sędziego śledczego dostawał ataków serca.

Budowa dróg publicznych w Zagłębiu

(o) Warszawa, 12. 1. (tel. wł.). Między Śląskiem i państwowym funduszem drogowym toczą się rozmowy w sprawie **uruchomienia na wiosnę budowy dróg publicznych w Zagłębiu** węglowem. Wchodzi w grę budowa dróg **Katowice—Będzin—Zawiercie—Częstochowa, Katowice—Kraków—Miechów i Miechów—Radom.**

Na budowę dróg ma być przeznaczonych **120 miljonów zł.**, z czego na robociznę przypadnie 70 proc.

Olbrzymi pożar pod Sieradzem

Kępno, 12. 1. (PAT). Z Sieradza donoszą, że w majątku Malinice gminie Gosławice, należącym do hr. Kwileckiego wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył zapasy zboża i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 100 tys. zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaeb. Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu